



# SZTUKA BYCIA KSIĘDZEM

PORADNIK

PRACA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ  
JÓZEFA AUGUSTYNA SJ

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2010

© Wydawnictwo WAM, 2010

Redaktor książki  
Józef Augustyn SJ

Współpraca  
Zbigniew Iwański

Redakcja tekstów  
Katarzyna Stokłosa

Korekta  
Magdalena Maziarz

Projekt okładki  
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7505-571-9

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej  
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ  
<http://WydawnictwoWAM.pl>  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261

Druk i oprawa:  
Zakład Graficzny COLONEL, Kraków

## SŁOWO WSTĘPNE

Osoba i posługa kapłana to wyzwanie dla współczesnego świata. Dla jednych kapłan jest stałym towarzyszem na drogach życia chrześcijańskiego. Jest uczniem i sługą Jezusa Chrystusa, głoszącym Jego słowo. Umożliwia wiernym dostęp do sakramentów – źródeł łaski. Jest przewodnikiem wspólnoty. Dla innych ksiądz to ulubiony cel krytyki, wytykania słabości i niekonsekwencji w obliczu ideałów i wartości, które głosi. Chyba najmniej jest takich, którzy patrzą na księdza z obojętnością. Dlaczego? Dlatego że mimo wszystko pozostaje on znakiem rzeczywistości nieobojętnej dla człowieka.

Spośród wielu słów nadziei i oczekiwań związanych z przeżywanym przez nas Rokiem Kapłańskim przytoczmy słowa Benedykta XVI z listu na rozpoczęcie obchodów roku: „Ten rok ma pobudzić do wewnętrznej odnowy wszystkich kapłanów, aby ich świadectwo ewangeliczne we współczesnym świecie stało się silniejsze i bardziej wyraziste” (16 VI 2009). Ojciec Święty przypomniał również słowa Świętego Proboszcza z Ars: „Kapłaństwo – to miłość Serca Jezusowego”. Kapłaństwo jest darem ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana dla Kościoła. Jest tajemnicą, a jednocześnie rzeczywistością codziennego życia uczniów Jezusa. Rok Kapłański stanowi zachętę dla wszystkich, aby pochylić się nad tym darem, nad jego tajemnicą i rzeczywistością.

Dar wymaga współpracy, ponieważ staje się zadaniem. Przede wszystkim wymaga stałego utożsamiania się z jedynym i najwyższym Kapłanem – Jezusem Chrystusem. Wymaga poznawania Go, przyjmowania i odtwarzania Jego stylu życia. Wymaga pogłębiania przyjaźni z Nim. Wyzwanie, jakie stale towarzyszy kapłanowi, dobrze streszczają słowa: *Wyphlyń na głębię* (Łk 5, 4). I jeszcze inna zachęta: „Rozpalaj na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie” (por. 2 Tm 1, 6). Komentując te słowa w adhortacji *Pastores dabo vobis*, Sługa Boży Jan Paweł II pisał: „Apostoł prosi Tymoteusza, by «rozpalił» Boży charyzmat niczym ogień tłący się w popiele, a więc by go przyjął i żył nim, nie tracąc i nie zapominając owej «trwałej nowości», jaka znamionuje każdy dar Boga – Tego, który wszystko czyni nowe (por. Ap 21, 5); a zatem, by go przeżywał w całej jego nieprzemijającej świeżości i pierwotnym pięknie”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Rzym 1992, 70.

Współpraca z darem dokonuje się również w misji, spełnianej wiernie i twórczo, w odpowiedzi na problemy i potrzeby współczesnego świata. Kapłan podejmuje misję jako świadek Bożej rzeczywistości. Świadek powinien być wiarygodny i przejrzysty. Tylko wtedy jest szansa, że płomień jego wiary, nadziei i miłości rozpali serca tych, do których został posłany, i sprawi, że oni sami staną się świadkami.

W ostatnich kilkudziesięciu latach Kościół w Polsce został obdarowany wieloma powołaniami kapłańskimi. Być może Opatrzność Boża chciała nas w ten sposób wspomagać w zmaganiach z bezbożnym systemem totalitarnym, w zmaganiach o prawdę, o godność człowieka, o miejsce Boga w jego życiu i życiu narodu. Dziś dziękujemy Opatrzności za dar odzyskanej wolności i niepodległości. Jednocześnie uświadamiamy sobie, że przed całym Kościołem, a zwłaszcza kapłanami, stają nowe wyzwania i nowe zadania. Współczesna Polska jest bardziej wymagająca. Współczesna Polska jeszcze bardziej potrzebuje autentycznych świadków wiary. Potrzebuje nadziei. Potrzebuje świadectwa solidarności z ubogimi, cierpiącymi, żyjącymi na marginesie.

Należy się cieszyć, że Rok Kapłański przynosi owoce. Te najważniejsze są niewidzialne. Rodzą się w zaciszu kapłańskich sumień i serc. To owoce nawrócenia, odnowy wewnętrznej, pogłębionej przyjaźni z Panem. Bardziej widoczne owoce to większa gorliwość, liczne inicjatywy duszpasterskie, nowe programy stałej formacji kapłanów.

W tę rzeczywistość wpisuje się również inicjatywa Wydawnictwa WAM w postaci publikacji *Sztuka bycia księdzem*. Jakość tekstów i szeroki wachlarz podejmowanych problemów pozwalają żywić nadzieję, że książka będzie znaczącym wkładem w refleksję Kościoła polskiego nad posługą kapłanów. W pewnym sensie *Sztuka bycia księdzem* tworzy swoisty „tryptyk”, którego pierwszymi częściami są cenne publikacje: *Sztuka spowiadania* oraz *Sztuka kierownictwa duchowego*.

Dziękuję Wydawnictwu WAM, jego Redaktorom i Autorom tekstów. Czytelnikom życzę, aby dzięki *Sztuce bycia księdzem* jeszcze bardziej ceniłi skarb, jakim jest Chrystusowe kapłaństwo.

Stanisław Kardynał Dziwisz  
Arcybiskup Metropolita Krakowski  
Przewodniczący Komisji Duchowieństwa  
Konferencji Episkopatu Polski

## WPROWADZENIE

„Żyję tu na bardzo wysokiej górze. [...] To, co nazywają życiem, jest daleko w dole, w niewyraźnej i pogmatwanej czerni. Tu, w górze, ludzka i Boska samotność spotykają się w poważnej rozmowie. Trzeba mieć bystre oczy, inaczej nie wytrzyma się bijącego tutaj światła. Trzeba mieć dobre płuca, inaczej nie złapie się oddechu. Trzeba być wolnym od zawrotów głowy, zdolnym do przebywania samotnie na dużej wysokości, na wąskiej półce skalnej, inaczej spadnie się w dół i stanie się ofiarą małości i niewierności”.

(Alfred Delp SJ, *W obliczu śmierci*)

Wbrew tytułowi nadanemu niniejszej publikacji – *Sztuka bycia księdzem* – kapłaństwo nie jest najpierw „sztuką” uprawianą przez człowieka, ale czystym darem, jaki Chrystus ofiaruje tym, których sam wybiera. Kapłaństwo to udział w Jego prorockiej, królewskiej i kapłańskiej misji. *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili* (J 15, 16) – mówi Jezus do tych, których On sam powołuje.

1. Powołuje jednak najpierw nie do pracy i posługiwania ludziom, ale do wiernego kroczenia Jego śladami. *Pójdźcie za Mną* – oto Jego pierwsze zasadnicze powołanie, a obietnica: *uczynię was rybakami ludzi* (Mt 4, 19) – jest konsekwencją i owocem wierności powołanych. My, księża, jak też alumni – kandydaci do kapłaństwa, musimy nieustannie pamiętać, że święcenia nie są nagrodą za dobre sprawowanie, osobiste zasługi czy też posiadane talenty i nabyte umiejętności. Są wyłącznie łaską. To do nas, księży, w szczególny sposób odnoszą się słowa św. Pawła: *Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Według oceny ludzkiej niewielu [tam] mędrców, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć; [...] tak by się żadne stworzenie nie chelpiło wobec Boga* (1 Kor 1, 26-29). W kontekście tych słów nie dziwi już nasza ludzka kruchość, ułomność i grzeszność, ujawniająca się w naszym codziennym życiu i posługiwaniu, które Jezus znał dobrze, zanim nas powołał. Sztuka bycia księdzem – to najpierw pokorne przyjmowanie zaproszenia do kroczenia za Nim, które bierze pod uwagę naszą kondycję.

Jak pisze jeden z Autorów niniejszej publikacji, najważniejsze w życiu kapłana jest doświadczenie czułej miłości Jezusa, który widząc naszą grzeszność, nie potępia nas, ale klęka przed nami i z czułością myje nasze ubrudzone przez grzech nogi: „Jakże często mówiąc o kapłaństwie, wolimy jednak przedstawiać samych siebie jako niemal idealnych i bezgrzesznych. Jakże często wstydliwie chowamy pod ornat nasze brudne nogi, powtarzając za Piotrem: *Nigdy mi nie będziesz nóg umywał*. I nie pomaga nawet Jezusowe wołanie: *Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną* (J 13, 8)”.

I choć Jezus ma moc przekazywać wiernym swoje dary i łaski mocą samych znaków kapłańskich (*ex opere operato*), to jednak – jak pokazuje doświadczenie – ksiądz swoją nieuczciwą postawą może spowodować we wspólnocie Kościoła prawdziwe spustoszenie, czasami na niewyobrażalną wręcz skalę. Owocność posługi kapłańskiej zależna jest więc także od postawy księdza, który jej udziela. Liczne przypadki zgorzenia, jakie miały miejsce w Kościele w ostatnich latach, świadczą o tym najlepiej. Czyż Jezus nie upominał Apostołów: *Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec* (J 10, 1-2)?

Równie mocne napomnienie pod adresem duchownych usłyszeliśmy w czasie Drogi Krzyżowej w Koloseum w Wielki Piątek 2005 roku, w której uczestniczył duchowo także Jan Paweł II w swojej prywatnej kaplicy w Watykanie, trzymając w rękach krucyfiks. Kard. Joseph Ratzinger jak prorok Jeremiasz wołał: „Ile brudu jest w Kościele i to właśnie wśród tych, którzy poprzez kapłaństwo powinni należeć całkowicie do Niego! Ileż pychy i samouwielbienia! Jakże mało cenimy sakrament pojednania, w którym On oczekuje, by nas podnieść z naszych upadków! To wszystko jest obecne w Jego męce. Zdrada uczniów, niegodne przyjmowanie Jego Ciała i Krwi jest z pewnością największym bólem Zbawiciela, który przeszywa Mu serce. Nie pozostaje nam nic innego, jak zwrócić się ku Niemu z całej głębi duszy, wołając: *Kyrie, eleison*, Panie, ratuj”.

2. Biorąc pod uwagę z jednej strony naszą ludzką kruchość, z drugiej zaś narastające cywilizacyjne zagrożenia i pokusy dotyczące także środowiska duchownych, Benedykt XVI na Rok Kapłański zaproponował hasło: „Wierność Chrystusa – wierność kapłana”. Sztuka bycia księdzem to najpierw szukanie wierności Jezusowi wbrew wszelkim przejawom ludzkiej słabości. Ułomność i codzienna grzeszność nie zagrażają bynajmniej naszej wierności. Więcej nawet – dają one szczególną okazję do nieustannej walki o nią i wzmacnianie jej. Sztuki bycia księdzem uczymy się przede wszyst-

kim, obcując codziennie z Jezusem „jak przyjaciel z Przyjacielem, jak sługa z Panem, jak uczeń z Mistrzem” (św. Ignacy Loyola). Odnowienie naszego kapłaństwa może więc dokonać się tylko na drodze przyłgnięcia do Osoby Jezusa, rozważania Jego słowa oraz nieustannego powierzania się Mu z wszystkimi naszymi potrzebami, pragnieniami i tęsknotami, jak też lękami, obawami i ułomnościami. Stajemy się przykładem dla wiernych, wśród którym żyjemy, nie poprzez naszą nienaganność moralną czy tym bardziej zawodowy profesjonalizm, ile raczej poprzez postawę szczerości i otwartości w relacji z Jezusem. To On daje nam prawdziwe poznanie samych siebie, dzięki któremu możemy rozeznąć, co naprawdę w naszej posłudze kapłańskiej zależy wyłącznie od Niego, a co zależy przede wszystkim od nas samych. Pełne poznanie siebie chroni nas przed pysznym przypisywaniem sobie tego, co należy wyłącznie do Boga, a przerzucaniu na Niego tego, co należy do zakresu naszej odpowiedzialności. Tylko kapłan, który zna siebie, doskonale wie, że jest jedynie sługą nieużytecznym, wykonującym, co mu polecono (por. Łk 17, 10).

Wszystkie inne aspekty sztuki bycia księdzem, które będą szeroko omawiane w niniejszej publikacji: poszukiwanie tożsamości kapłańskiej, kapłańskie posłuszeństwo, postawa ubóstwa, zachowanie celibatu, posługa słowa Bożego, sprawowanie sakramentu pokuty, troska o ubogich, praca intelektualna, praca z młodzieżą, obecność w kancelarii, w szkole oraz wszystkie inne prace duszpasterskie – będą możliwe dzięki naszemu uczestnictwu w Eucharystii, codziennej zaangażowanej modlitwie, szczerej spowiedzi.

3. To prawda, że współczesna cywilizacja zachodnia, usiłująca kwestionować i redefiniować najbardziej oczywiste ludzkie wartości, na przykład małżeństwo czy rodzinę, nie sprzyja wierności i stałości kapłańskiej. Trudno nie kojarzyć łatwej rezygnacji ze sprawowania funkcji kapłańskiej przez wielu młodych księży z rozpowszechnioną praktyką małżeńskich rozwodów. Jednak, paradoksalnie rzecz biorąc, to właśnie ów niesprzyjający wierności klimat może pełniej objawić autentyczność, piękno i głębię postawy oraz posługi kapłańskiej.

*Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować* (J 15, 20) – powiedział Jezus. Słowa te nabierają dzisiaj szczególnej wagi, choć w innym nieco znaczeniu, niż miało to miejsce w okresie komunistycznej walki z Kościołem. Podważanie autorytetu księży, medialne ośmieszanie głoszonych przez nich zasad moralnych (szczególnie tych odnoszących się do ludzkiej miłości i seksualności), nagłaśnianie skandali seksualnych z udziałem księży, zmanipulowane informowanie o wydarzeniach kościelnych, oskarżanie o korporacjonizm – to tylko niektóre przykłady „sprawdzania”

nas i poddawania próbie naszej kapłańskiej wiarygodności. Te i inne – często jawnie niesprawiedliwe – manipulacje medialne zwykle bołą.

Bądźmy jednak szczerzy, bołą także dlatego, że rozliczają nas – i to publicznie – z naszego zachowania i postawy moralnej. Informacje medialne o księżach i Kościele, nawet jeżeli są wyolbrzymione, sięgają przecież do faktów. Pograżamy się jeszcze bardziej, gdy całą naszą uwagę poświęcamy na tłumaczenie gorszących wydarzeń i prostowanie tego, co jest samo z siebie krzywe. Domagając się od mediów rzeczowego informowania o nas, musimy jednocześnie uznać ze skrucłą każdy przedłożony nam przed oczy nasz grzech. I tak na przykład tłumaczenie pedofilii księży tym, że wśród lekarzy, nauczycieli, trenerów czy duchownych innych wyznań i religii jest tyle samo osób o tej skłonności, nie rozwiązuje problemu. Każdy pojedynczy grzech wymaga potępienia, a cała góra cudzych grzechów postawiona obok jednego naszego nie usprawiedliwi go. Wierni nie gorszą się najpierw nieuczciwością konkretnych duchownych, ile raczej tolerancją na zło prełożonych i środowiska duchownych. Nikt z nas nie czyni zarzutów Jezusowi, że w Jego otoczeniu był zdrajca i złodziej. Czujemy się raczej zbudowani publicznym upomnieniem skierowanym pod adresem Judasza: *Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem* (J 6, 70). Kościół nie może przecież obiecywać społeczeństwu, że w szeregach duchownych nie będzie nigdy ludzi nieuczciwych, ponieważ nie ma władzy nad wolnością swoich księży. Może powinien natomiast dać rzetelną obietnicę, że każde nadużycie i niemoralność będą potępione i zostaną wyciągnięte konsekwencje wobec ludzi w sposób oczywisty nieuczciwych.

Nawet jeżeli niektóre wielkie media traktują nas „bez znieczulenia” i nierzadko stosują wobec nas prowokacyjny ton i styl, nie możemy obrażać się, zamykać w sobie i wycofywać z przestrzeni publicznej i medialnej. Taką postawą potwierdzalibyśmy jedynie czynione nam niekiedy zarzuty, że w całej naszej działalności szukamy własnej chwały, korzyści i przyjemności. Trzeba nam raczej naszą postawą bezinteresowności i przejrzystości moralnej oraz ofiarnej służby ludziom, szczególnie zaś ubogim i wydziedziczonym, przekonywać świat, że celem naszego życia jest głoszenie Jezusa oraz wychodzenie naprzeciw tym, którzy oczekują od nas pomocy.

4. Książka *Sztuka bycia księdzem* nie daje oczywiście gotowych odpowiedzi na wszystkie kapłańskie trudności i pytania. Nie taki jest jej cel. Pragnie natomiast uczyć duchowego rozeznania oraz samodzielnej, krytycznej i twórczej refleksji nad naszą postawą i posługą. Możemy ją potraktować jako osobisty rachunek sumienia z naszego dotychczasowego kapłańskiego posługiwania.



Zwłaszcza młodzi księża od chwili święceń, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, winni zadawać sobie jasne pytania, jakiego kapłaństwa się uczą: Czym jest ono dla nich? W jaki sposób wykonują codzienne kapłańskie posługi? Ile jest w nich osobistego zaangażowania i serca? W jaki sposób przygotowują się do głoszenia słowa Bożego? Jak traktują wiernych, szczególnie zaś ludzi ubogich, słabych i upokorzonych przez życie? W jaki sposób spowiadają? Ile jest w ich posłudze poświęcenia i ofiary? Jak łączą swoje osobiste życie duchowe z pracą kapłańską?

5. Publikacja zawiera sześć rozdziałów, które obejmują najważniejsze kapłańskie tematy: tożsamość kapłańska, czyli kim jest ksiądz; życie duchowe i modlitwa; duchowość i psychologia; duszpasterstwo; formacja do kapłaństwa. Ten bogaty materiał nie wyczerpuje oczywiście całego opisu „sztuki bycia księdzem”. Wobec wielu wątków podjętych w niektórych tekstach przyporządkowanie ich do konkretnego rozdziału było nieco umowne. W ostatnim, szóstym rozdziale publikujemy kilkanaście świadectw. Niektóre z nich są jednak nie tyle opisem własnej drogi kapłańskiej, co raczej osobistą refleksją o życiu i posłudze księdza w naszych czasach. Otwartość i szczerłość świadectw doskonale pokazuje, że dobrym księdzem jest nie ten, kto nigdy się nie myli, nie błądzi i nie upada, ale ten, kto żyje w postawie prawdy i – razem z wiernymi, którym posługuje – podejmuje codzienny wysiłek nawrócenia i przemiany serca.

Autorzy – ich zwięzłe biogramy znajdzie Czytelnik pod tekstem – wywodzą się z różnych środowisk: obok przedstawicieli hierarchii, profesorów uniwersyteckich i seminaryjnych jest także wielu księży zaangażowanych w bezpośrednią pracę w parafii, szkole i innych dziełach apostołskich.

Wszystkie publikowane artykuły zawierają nie tylko bogactwo intelektualnej refleksji, ale przede wszystkim ogromne doświadczenie ludzkie, duchowe i duszpasterskie. Kapłaństwo, którym dzielą się Autorzy, jak możemy to łatwo wyczytać między wierszami, nie jest dla nich najpierw rodzajem interesującej pracy, ale „domem”, w którym mieszkają; a może raczej całym życiem. Szczególnie dla nas, księży katolickich, którzy świadomie i dobrowolnie rezygnujemy z życia małżeńskiego i rodzinnego ze względu na królestwo niebieskie, kapłaństwo tutaj, na ziemi, jest najcenniejszym darem. To dzięki niemu możemy realizować także nasze pragnienia i fascynacje ludzkie, które zostają wpisane w kapłańskie posługiwanie.

Prezentowana publikacja posiada niemal symboliczny charakter. Ukazuje bowiem to, co w życiu i działalności polskich księży jest najlepsze. Krytykując naganne postawy „księżowskiego marginesu”, który z czasem sam się demaskuje i o którym też głośno w mediach, trzeba oddać spr-

wiedliwość polskim księżom, ich postawie i duszpasterskiemu zaangażowaniu. Książka jest też niewątpliwie pięknym świadectwem harmonijnej współpracy środowisk diecezjalnych i zakonnych w polskim Kościele. Do księży piszących o kapłaństwie dołączyliśmy osoby świeckie, które piszą o tym, jakiego kapłana potrzebują współcześni mężczyźni i kobiety oraz jak pomagać księżom w chwilach kryzysu.

6. Choć *Sztuka bycia księdzem* była przygotowywana jako swoisty podręcznik dla kapłańskiej formacji podstawowej i stałej, to jednak – wbrew pozorom – nie jest ona przeznaczona jedynie dla duchownych. Polecamy ją gorąco także osobom świeckim współpracującym na co dzień z księżmi, ich rodzinom, siostrą zakonnym. Wobec rozmycia tożsamości kapłańskiej w niektórych środowiskach głębsza znajomość problematyki kapłańskiej może być ogromną pomocą w rozeznaniu, jak pomóc księdzu, który znalazł się na rozdrożu. Jak pokazuje doświadczenie, wielu młodych księży rezygnuje z pełnienia posługi kapłańskiej tylko dlatego, że nie znajduje w otoczeniu osób, które przyszyłyby im ze stosowną pomocą.

Do lektury książki zapraszamy szczególnie alumnów. Może ona pomóc im poszerzyć i pogłębić ideał oraz wizję kapłaństwa. W okresie seminarium alumni winni we współpracy z przełożonymi i wychowawcami wypracować nie tylko solidną decyzję, która byłaby dla nich ostoją w chwilach trudności, ale także szeroką wizję kapłańskiego życia i kapłańskiej posługi.

Pomysł zbiorowej pracy *Sztuka bycia księdzem* narodził się w Wydawnictwie WAM już po ogłoszeniu przez Benedykta XVI Roku Kapłańskiego. Na przygotowanie tak obszernej publikacji czas był więc bardzo krótki. Chciałbym więc w imieniu Wydawnictwa i własnym wyrazić serdeczne podziękowanie naszym Autorom oraz wszystkim współpracującym przy wydaniu niniejszej pozycji za ich ogromny wysiłek i współpracę. Niech *Sztuka bycia księdzem*, owoc wielkiej pracy niemal setki osób, pomoże polskim księżom odnowić w sobie ideał kapłańskiego życia i kapłańskiej posługi.

Kraków, 25 I 2010

W święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła

Józef Augustyn SJ

W całej książce stosujemy skróty: KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*; KPK – *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Cytaty z Pisma Świętego podajemy za Biblią Tysiąclecia, wydanie V.

I

---

**TOŻSAMOŚĆ KAPŁAŃSKA,  
CZYLI KIM JEST KSIĄDZ**

## Benedykt XVI

### KAPŁAN EKSPERTEM W DZIEDZINIE ŻYCIA DUCHOWEGO

*Na samym początku<sup>1</sup> składam dzięki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich. [...] Gorąco bowiem pragnę was zobaczyć, aby użyzyć wam nieco daru duchowego dla waszego umocnienia, to jest abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą – waszą i moją* (Rz 1, 8. 11-12). Tymi słowami zwracam się do was, drodzy kapłani, ponieważ dobrze oddają one moje dzisiejsze uczucia i myśli, pragnienia i modlitwy. W sposób szczególny pozdrawiam kard. Józefa Glempa, Arcybiskupa Warszawy i Prymasa Polski, i składam mu najserdeczniejsze gratulacje z okazji pięćdziesiątej rocznicy święceń kapłańskich, która przypada właśnie dziś. Przybywam do Polski, do umiłowanej ojczyzny mojego wielkiego poprzednika Jana Pawła II, aby – tak jak on miał w zwyczaju – zaczerpnąć z tego klimatu wiary, jakim żyjecie, oraz aby wam użyzyć nieco daru duchowego dla waszego umocnienia. Ufam, że moje pielgrzymowanie w tych dniach pokrzepi naszą wspólną wiarę – waszą i moją.

Spotykam się z wami dzisiaj w archikatedrze warszawskiej, której każdy kamień przypomina bolesne dzieje waszej stolicy i waszego kraju. Na jak wielkie próby byliście wystawiani w nie tak dawnych czasach! Pamiętajmy o heroicznym świadkach wiary i ufności, którzy oddali swe życie Bogu i ludziom, o kanonizowanych świętych i o zwyczajnych ludziach, którzy pozostali prawi, autentyczni i dobrzy, nie ulegając zwątpieniu, nie tracąc wiary. W tej katedrze szczególnie wspominam Sługę Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, którego nazywacie Prymasem Tysiąclecia, który – zawierając siebie Chrystusowi i Jego Matce – umiał wiernie służyć Kościołowi nawet pośród długotrwałych, bolesnych doświadczeń. Z uznaniem i wdzięcznością wspominamy tych, którzy nie ulegali siłom ciemności. Uczymy się od nich odwagi, konsekwencji i wytrwałości w dochowaniu wierności Ewangelii.

---

<sup>1</sup> Warszawa, 25 V 2006.

Spotykam się dziś z wami, kapłanami, których Chrystus powołał, abyście Mu służyli w nowym tysiącleciu. Zostaliście z ludzi wzięci, ustanowieni w sprawach odnoszących się do Boga, abyście składali dary i ofiary za grzechy (por. Hbr 5, 1). Wierzcie w moc waszego kapłaństwa! Na mocy przyjętego sakramentu otrzymaliście wszystko to, czym jesteście. Gdy wypowiedzicie słowo „ja” czy „moje” („Ja ci odpuszczam... To jest bowiem ciało moje...”), czynicie to nie w swoim imieniu, ale w imieniu Chrystusa (*in persona Christi*), który zaprzagnął posłużyć się waszymi ustami i rękami, waszą ofiarnością i talentem. Poprzez liturgiczny znak nałożenia rąk w obrzędzie święceń, Chrystus wziął was w swoją szczególną opiekę. Jesteście ukryci w Jego dłoniach i w Jego Sercu. Zanurczcie się w Jego miłość i oddajcie Mu waszą! A odkąd wasze ręce zostały namaszczone olejem, znakiem Ducha Świętego, zostały przeznaczone na służbę Pana jako Jego ręce w dzisiejszym świecie. Nie mogą już służyć egoizmowi, ale powinny nieść światu świadectwo o miłości samego Boga.

Wielkość Chrystusowego kapłaństwa może przerażać. Jak św. Piotr możemy wołać: *Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny* (Łk 5, 8), bo z trudem przychodzi nam uwierzyć, że to właśnie nas Chrystus powołał. Czy nie mógł On wybrać kogoś innego, bardziej zdolnego, bardziej świętego? A właśnie na każdego z nas padło pełne miłości spojrzenie Jezusa, i temu Jego spojrzeniu trzeba zaufać. Nie ulegajmy pokusie pośpiechu, a czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech nie wydaje się czasem straconym. To właśnie wtedy rodzą się najwspanialsze owoce duszpasterskiej posługi. Nie trzeba się zrażać tym, że modlitwa wymaga wysiłku, że podczas niej zdaje się, że Jezus milczy. On milczy, ale działa. Odnośnie do tego chciałbym wspomnieć przeżycie z ubiegłego roku w Kolonii. Byłem wówczas świadkiem głębokiego, niezapomnianego milczenia miliona młodych ludzi, w momencie adoracji Najświętszego Sakramentu! To modlitewne milczenie nas zjednoczyło, podniosło na duchu. Świat, w którym jest tak wiele hałasu, tak wiele zagubienia, potrzebuje milczącej adoracji Jezusa, ukrytego w hostii. Trwajcie w modlitwie adoracji i uczcie wiernych tej modlitwy. W niej znajdą pocieszenie i światło przede wszystkim ludzie strapieni.

Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. Dlatego, gdy młody kapłan stawia swoje pierwsze kroki, potrzebuje u swego boku poważnego mistrza, który mu pomoże, by nie zagubił się pośród propozycji

kultury chwili. Aby przeciwstawić się pokusom relatywizmu i permissywiźmu nie jest wcale konieczne, aby kapłan był zorientowany we wszystkich aktualnych, zmiennych trendach; wierni oczekują od niego, że będzie raczej świadkiem odwiecznej mądrości, płynącej z objawionego Słowa. Dbanie o jakość osobistej modlitwy oraz o dobrą formację teologiczną owocuje w życiu. Życie pod wpływem totalitaryzmów mogło zrodzić nieuświadomioną tendencję do ukrywania się pod zewnętrzną maską, a w konsekwencji do ulegania jakiejś formie hipokryzji. Oczywiście jest, że to nie służy autentyczności braterskich relacji i może prowadzić do przesadnej koncentracji na sobie samych. W rzeczywistości osiąga się dojrzałość uczuciową, gdy serce łączy się do Boga. Chrystus potrzebuje kapłanów, którzy będą dojrzałymi, męskimi, zdolnymi do praktykowania duchowego ojcostwa. Aby to nastąpiło, trzeba rzetelności wobec siebie, otwartości wobec kierownika duchowego i ufności w miłosierdzie Boże.

Podczas Wielkiego Jubileuszu Jan Paweł II wielokrotnie wzywał wiernych do pokuty za przeszłe niewierności. Wierzmy, że Kościół jest święty, ale są w nim ludzie grzeszni. Trzeba odrzucić chęć utożsamiania się jedynie z bezgrzesznymi. Jak mógłby Kościół wykluczyć ze swojej wspólnoty ludzi grzesznych? To dla ich zbawienia Chrystus wcielił się, umarł i zmartwychwstał. Trzeba więc uczyć się szczerze przeżywać chrześcijańską pokutę. Praktykując ją, wyznajemy własne indywidualne grzechy w łączności z innymi, wobec nich i wobec Boga. Trzeba unikać aroganckiej pozycji sędziów minionych pokoleń, które żyły w innych czasach i w innych okolicznościach. Potrzeba pokornej szczerości, by nie negować grzechów przeszłości, ale też nie rzucać lekkomyślnie oskarżeń bez rzeczywistych dowodów, nie biorąc pod uwagę różnych ówczesnych uwarunkowań. Ponadto wyznaniu grzechu – *confessio peccati*, aby użyć określenia św. Augustyna, winno zawsze towarzyszyć też *confessio laudis* – wyznanie chwały. Prosząc o przebaczenie zła popełnionego w przeszłości, powinniśmy również pamiętać o dobru, które spełniło się z pomocą łaski Bożej, która choć złożona w glinianych naczyniach, przynosiła błogosławione owoce.

Dzisiaj Kościół polski stoi przed wielkim wyzwaniem, jakim jest duszpasterska troska o wiernych, którzy Polskę opuścili. Plaga bezrobocia zmusza wiele osób do wyjazdu za granicę. Jest to zjawisko o ogromnej skali. Gdy rodziny są przez to rozdzielone, gdy rwą się więzi społeczne, Kościół nie może być obojętny. Trzeba, aby wyjeżdżającym towarzyszyli kapłani, którzy w łączności z lokalnymi Kościołami podejmą pracę duszpasterską wśród emigracji. Kościół w Polsce dał już wielu księży i wiele sióstr, którzy posługują, nie tylko Polakom, poza granicami kraju, ale również na mi-

sjach, nieraz w bardzo trudnych warunkach, w Afryce, w Azji, w Ameryce Łacińskiej i innych regionach. Nie zapominajcie, drodzy kapłani, o tych misjonarzach. Dar licznych powołań, jakim Bóg pobłogosławił wasz Kościół, powinien być przyjmowany w duchu prawdziwie katolickim. Kapłani polscy, nie bójcie się opuścić wasz bezpieczny i znany świat, by służyć tam, gdzie brak kapłanów i gdzie wasza wielkoduszność przyniesie wielokrotne owoce!

Trwajcie mocni w wierze! Również wam powierzam to motto mojej pielgrzymki. Bądźcie autentyczni w waszym życiu i posłudze. Wpatrzeni w Chrystusa, żyjcie życiem skromnym, solidarni z wiernymi, do których jesteście posłani. Służcie wszystkim, czekajcie na nich w parafiach i w konfesjonalach, towarzyscie nowym ruchom i wspólnotom, wspierajcie rodziny, nie traćcie więzi z młodzieżą, pamiętajcie o ubogich i opuszczonych. Gdy będziecie żyli wiarą, Duch Święty wam podpowie, co macie mówić, jak macie służyć. Będziecie mogli zawsze liczyć na pomoc Tej, która przewodzi Kościołowi w wierze. Zachęcam was, abyście zawsze wzywali Ją słowami, które dobrze znacie: „Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”. Wszystkim wam błogosławię.

## Jan Paweł II

### LIST DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2000

1. Jezus<sup>1</sup> *umilowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował* (J 13, 1). Z głębokim wzruszeniem odczytuję tutaj, w Jerozolimie, w miejscu, gdzie według tradycji Jezus spożył z Dwunastoma wieczerzę paschalną i ustanowił Eucharystię, słowa Ewangelisty Jana, którymi rozpoczyna on opis Ostatniej Wieczerzy.

Wielbię Boga, który w Roku Jubileuszu Wcielenia swojego Syna pozwolił mi wyruszyć śladami ziemskiej wędrówki Chrystusa, wiodącymi po drogach, które On przemierzył, poczynając od narodzin w Betlejem aż po śmierć na Golgocie. Wczoraj zatrzymałem się w Grocie Narodzenia w Betlejem. W najbliższych dniach nawiedzę różne miejsca związane z życiem i działalnością Zbawiciela, od Domu Zwiastowania po Górę Błogosławieństw i Ogród Oliwny. W niedzielę, na koniec, stanę na Golgocie i przy Grobie Świętym.

Dzisiejsza wizyta w Wieczerniku daje mi sposobność, aby ogarnąć spojrzeniem całą tajemnicę Odkupienia. To tutaj Chrystus ofiarował nam bezcenny dar Eucharystii. Tutaj także narodziło się nasze kapłaństwo.

#### List z Wieczernika

2. Właśnie z tego miejsca pragnę przekazać wam list, z jakim rokrocznie od ponad dwudziestu lat zwracam się do was w Wielki Czwartek, a więc w dniu Eucharystii, który w bardzo szczególnym sensie jest „naszym” dniem.

Tak, piszę do was z Wieczernika, rozmyślając o tym, co wydarzyło się w tych murach w ów wieczór przeniknięty tajemnicą. Oczyma duszy widzę Jezusa, widzę Apostołów zgromadzonych razem z Nim przy stole.

---

<sup>1</sup> Jerozolima, 23 III 2000.



Zatrzymuję wzrok zwłaszcza na Piotrze: zdaje mi się, że widzę go w chwili, gdy wraz z innymi uczniami przygląda się zdumiony gestom Chrystusa, ze wzruszeniem słucha Jego słów, otwiera się – choć cięży mu brzemię własnej ułomności – na tajemnicę, która zostaje mu zwiastowana i za chwilę się urzeczywistni. W tych właśnie godzinach toczy się wielka bitwa między miłością, która składa siebie w ofierze, a *mysterium iniquitatis*, które zasklepia się w swojej wrogości. Zdrada Judasza jawi się jako swoisty symbol grzechu ludzkości. *A była noc* – zapisuje Ewangelista Jan (J 13, 30) – godzina ciemności, godzina rozstania i bezgranicznego smutku. Ale w żarliwych słowach Chrystusa jaśnieje już blask jutrzeńki: *Znowu [...] was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać* (J 16, 22).

3. Musimy wciąż na nowo rozważać tajemnicę tamtej nocy. Musimy często powracać w duchu do Wieczernika, gdzie zwłaszcza my, kapłani, możemy czuć się w pewnym sensie „u siebie”. O naszej więzi z Wieczernikiem można by powiedzieć to, co Psalmista mówi o więzi różnych ludów z Jerozolimą: *Pan spisując wylicza narody: Ten się tam urodził* (Ps 87, 6).

Z tego świętego Miejsca widzę oczyma wyobraźni was, żyjących w wielu różnych częściach świata, widzę tysiące waszych twarzy, kapłanów młodszych i posuniętych w latach, przeżywających różne stany ducha: dzięki Bogu, udziałem wielu z was jest radość i entuzjazm; inni być może cierpią, zaznają zmęczenia, czują się zagubieni. We wszystkich pragnę uczcić ów wizerunek Chrystusa, który otrzymaliście wraz ze święceniami, owo niezatarte „znamie”, które wyróżnia każdego z was. Jest ono znakiem szczególnej miłości, której doświadcza każdy kapłan i na którą może zawsze liczyć, aby iść dalej z radością albo żeby z nowym entuzjazmem rozpocząć wszystko jeszcze raz, dążąc do coraz większej wierności.

## Zrodzeni z miłości

4. *Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował*. Jak wiadomo, Ewangelia Janowa w odróżnieniu od pozostałych nie opisuje szerzej ustanowienia Eucharystii, o której Jezus wspominał już w długiej mowie wygłoszonej w pobliżu Kafarnaum (por. J 6, 26-65), ale opowiada szczegółowo o umywaniu nóg. Ten gest Jezusa, budzący niepokój Piotra, jest nie tylko przykładem pokory, podanym nam do naśladowania, ale przede wszystkim objawieniem radykalizmu Bożego znizowania się ku nam.

W Chrystusie bowiem Bóg *ogolocił samego siebie* i przyjął *postać sługi* aż po ostateczne poniżenie na krzyżu (por. Flp 2, 7), aby otworzyć ludzkości dostęp do głębin życia Bożego: wielkie mowy, które w Ewangelii św. Jana następują po opisie umywania nóg i są niejako komentarzem do tego gestu, stanowią wprowadzenie w tajemnicę komunii trynitarniej, do której Ojciec powołuje nas, włączając w Chrystusa przez dar Ducha Świętego.

Tę komunie należy przeżywać zgodnie z logiką nowego przykazania: *abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem* (J 13, 34). Nieprzypadkowo zwieńczeniem tej „mistagogii” jest modlitwa arcykapłańska, ukazująca Chrystusa zjednoczonego z Ojcem, gotowego powrócić do Niego przez ofiarę z siebie i pragnącego jedynie dać uczniom udział w swojej jedności z Ojcem: *jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno* (J 17, 21).

5. Z tej garstki uczniów, którzy słyszeli te słowa, zrodził się cały Kościół, rozrastając się w czasie i przestrzeni jako „lud zgromadzony przez jedność Ojca, Syna i Ducha Świętego” (św. Cyprian). Głęboka jedność tego nowego ludu nie wyklucza istnienia w jego łonie różnych i wzajemnie uzupełniających się zadań. Tak więc z owymi pierwszymi Apostołaми związani są w szczególny sposób ci, którzy zostali powołani, aby *in persona Christi* ponawiać gest, jaki Jezus wykonał podczas Ostatniej Wieczerzy, ustanawiając Ofiarę eucharystyczną, „źródło i szczyt całego życia chrześcijańskiego”<sup>2</sup>. Charakter sakramentalny, który ich wyróżnia na mocy otrzymanych święceń, sprawia, że ich obecność i ich posługa są czymś wyjątkowym, niezbędnym i niezastąpionym.

Od tamtej chwili minęło prawie dwa tysiące lat. Jakże wielu kapłanów powtórzyło ten gest! Często byli to przykładni uczniowie Chrystusa, święci, męczennicy. Czyż w Roku Jubileuszowym moglibyśmy zapomnieć o licznych kapłanach, którzy swoim życiem dawali świadectwo o Chrystusie aż do przelania krwi? Ich męczeństwo towarzyszy całym dziejom Kościoła i nazaczyło także stulecie, które niedawno dobiegło końca, a w którym powstało wiele dyktatorskich reżimów wrogich Kościołowi. Z Wieczernika pragnę podziękować Bogu za odwagę tych męczenników. Wpatrujmy się w nich, aby czerpać z nich wzór, idąc śladem Dobrego Pasterza, który *daje życie swoje za owce* (J 10, 11).

---

<sup>2</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, 11.

## Skarb w naczyniach glinianych

6. To prawda: w dziejach kapłaństwa, tak samo jak w historii całego ludu Bożego, stykamy się także z mroczną obecnością grzechu. Wielokrotnie ludzka słabość szafarzy przesłoniła w nich oblicze Chrystusa. Ale czyż można się temu dziwić właśnie tutaj, w Wieczerniku? Tutaj nie tylko dokonana się zdrada Judasza, ale nawet Piotr musiał tu uświadomić sobie własną słabość, słysząc gorzką przepowiednię, że zaprze się Jezusa. Wybierając ludzi takich jak Apostołowie, Chrystus nie miał złudzeń: na takiej właśnie ludzkiej słabości położył sakramentalną pieczęć swojej obecności. Przyczynę tego wskazuje nam św. Paweł: *Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas* (2 Kor 4, 7).

Dlatego mimo wszelkich ułomności swoich kapłanów lud Boży nie przestał wierzyć w moc Chrystusa działającą poprzez ich posługę. Czyż można nie wspomnieć w tym kontekście wspaniałego świadectwa Biedaczyny z Asyżu? Ten, który w swej pokorze nie chciał zostać kapłanem, pozostawił w testamencie świadectwo wiary w tajemnicę Chrystusa obecnego w kapłanach, oświadczając, że byłby gotów korzystać z ich posługi nawet wówczas, gdyby go prześladowali, i nie zważać na ich grzech. „A czynię to – wyjaśniał – ponieważ w tym świecie nie widzę na sposób cielesny najwyższego Syna Bożego inaczej, jak tylko pod postacią Jego najświętszego Ciała i najświętszej Krwi, które jedynie oni konsekrują i jedynie oni udzielają innym” (*Źródła franciszkańskie*, 113).

7. Z tego miejsca, gdzie Chrystus wypowiedział święte słowa ustanawiające Eucharystię, wzywam was, drodzy Bracia w Kapłaństwie, do ponownego odkrycia „daru” i tajemnicy, które otrzymaliśmy. Aby zrozumieć je do głębi, musimy podjąć refleksję nad kapłaństwem Chrystusa. Rzecz jasna, cały lud Boży ma w nim udział na mocy chrztu. Ale Sobór Watykański II przypomina nam, że oprócz tego powszechnego uczestnictwa wszystkich ochrzczonych istnieje inne, szczególne uczestnictwo urzędowe, różniące się swą istotą od pierwszego, choć ściśle mu przyporządkowane<sup>3</sup>.

Rozważamy kapłaństwo Chrystusa w szczególnej perspektywie, związanej z Jubileuszem Wcielenia. Jubileusz wzywa nas do kontemplowania w Chrystusie wewnętrznej więzi istniejącej między Jego kapłaństwem a tajemnicą Jego Osoby. Kapłaństwo Chrystusa nie jest „przypadkowe”, nie

---

<sup>3</sup> Por. tamże, 10.

jest zadaniem, którego mógłby On nie podjąć, ale jest wpisane w Jego tożsamość Wcielonego Syna, Człowieka-Boga. W relacjach między ludzkością a Bogiem wszystko dokonuje się od tej pory przez Chrystusa: *Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie* (J 14, 6). Dlatego Chrystus jest kapłanem wiecznego i powszechnego kapłaństwa, którego figurą i przygotowaniem było kapłaństwo pierwszego Przymierza (por. Hbr 9, 9). Chrystus sprawuje je w pełni od chwili, gdy jako najwyższy kapłan zasiadł *po prawicy tronu Majestatu w niebiosach* (Hbr 8, 1). Od tamtego czasu zmienił się sam status kapłaństwa wśród ludzi: nie istnieje już inne kapłaństwo, jak tylko jedyne kapłaństwo Chrystusa, są natomiast różne sposoby uczestnictwa w nim i sprawowania go.

### *Sacerdos et Hostia*

8. Został zarazem udoskonalony sens ofiary, aktu kapłańskiego w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Na Golgocie Chrystus uczynił z własnego życia ofiarę, która na wieki zachowuje swoją wartość, ofiarę „odkupieńczą”, która na zawsze otworzyła drogę do komunii z Bogiem, zerwanej przez grzech.

List do Hebrajczyków rzuca światło na tę tajemnicę, przytaczając jako słowa Chrystusa kilka wersetów Psalmu 40: *Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; [...] Oto idę, [...] abym spełniał wolę Twoją, Boże* (Hbr 10, 5-7; por. Ps 40, 7-9). Według Autora Listu te prorocze słowa zostały wypowiedziane przez Chrystusa w momencie Jego przyjścia na świat. Wyrażają one Jego tajemnicę i Jego misję. Zaczynają się więc urzeczywistniać już w chwili Wcielenia, choć momentem szczytowym jest ofiara Golgoty. Od tamtego czasu każda ofiara sprawowana przez kapłana jest tylko ponownym przedstawieniem Ojcu jedynej ofiary Chrystusa, złożonej raz na zawsze.

*Sacerdos et Hostia!* Kapłan i Żertwa. Ten aspekt ofiarniczy wyciska głębokie znamię na Eucharystii, a zarazem jest konstytutywnym wymiarem Chrystusowego kapłaństwa i tym samym także naszego kapłaństwa. W tym świetle odczytajmy ponownie słowa, które wypowiadamy każdego dnia, a które po raz pierwszy rozbrzmiały właśnie tutaj, w Wieczerniku: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane. [...] Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: to jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wyłana na odpuszczenie grzechów”.

Słowa te są zapisane – w wersjach zasadniczo zbieżnych – przez Ewangelistów i przez św. Pawła. Zostały one wypowiedziane w Wieczerniku, późnym wieczorem Wielkiego Czwartku. Dając Apostołom swoje Ciało do spożycia i swoją Krew do picia, Chrystus wyraził głęboką prawdę aktu, którego wkrótce miał dokonać na Golgocie. W eucharystycznym Chlebie zawarte jest bowiem to samo Ciało, które narodziło się z Maryi i zostało złożone w ofierze na krzyżu: *Ave verum Corpus natum de Maria Virgine, / vere passum, immolatum in cruce pro homine.*

9. Czyż można nie powracać wciąż na nowo do tej tajemnicy, która zawiera w sobie całe życie Kościoła? Przez dwa tysiące lat ten Sakrament był pokarmem niezliczonych wiernych. Z tego źródła wypłynęła rzeka łaski. Iluż świętych znalazło w nim nie tylko zadatek, ale prawie przedsmak Raju!

Dajmy się unieść porywowi kontemplacji, nasyconej poezją i teologią, które św. Tomasz z Akwinu zawarł w słowach hymnu *Pange lingua*, opiewającym tę tajemnicę. Dzisiaj echo tych słów dociera do mnie tutaj, w Wieczerniku, jako głos licznych chrześcijańskich wspólnot rozsianych po całym świecie, rzeszy kapłanów, osób konsekrowanych i zwykłych wiernych, którzy każdego dnia adorują w skupieniu eucharystyczne misterium: *Verbum caro, panem verum Verbo carnem efficit, / fitque sanguis Christi merum, et si sensus deficit, / ad firmandum cor sincerum sola fides sufficit.*

## Czyńcie to na moją pamiątkę

10. Tajemnica eucharystyczna, w której jest ogłaszana i uroczycie wyznawana śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa w oczekiwaniu na Jego przyjście, jest samym sercem życia Kościoła. Dla nas zaś ma ona znaczenie zupełnie szczególne: stanowi mianowicie samo centrum naszej posługi. Posługa ta nie jest oczywiście ograniczona do sprawowania Eucharystii, ale obejmuje głoszenie słowa, uświęcanie ludzi przez sakramenty i przewodzenie ludowi Bożemu we wspólnocie i w służbie. Jednakże Eucharystia jest centrum, z którego to wszystko promieniuje i ku któremu wszystko prowadzi. Wraz z Eucharystią narodziło się w Wieczerniku nasze kapłaństwo.

*To czyńcie na moją pamiątkę!* (Łk 22, 19): słowa Chrystusa, choć skierowane do całego Kościoła, powierzone są jako szczególne zadanie tym, którzy przejmą posługę pierwszych Apostołów. To im Jezus powierza dopiero co dokonany czyn przemiany chleba w Jego Ciało i wina w Jego Krew

– czyn, w którym On wyraża się jako Kapłan i Żertwa. Chrystus pragnie, aby od tej chwili Jego czyn stawał się w sposób sakramentalny przez ręce kapłanów także czynem Kościoła. Kiedy mówi: *to czyńcie*, wskazuje nie tylko na czyn, ale także na jego sprawczy podmiot, to znaczy ustanawia kapłaństwo ministerialne, które staje się w ten sposób jednym z konstytutywnych elementów samego Kościoła.

11. Ten czyn ma być spełniany *na Jego pamiątkę*: to wskazanie jest istotne. Eucharystyczny czyn sprawowany przez kapłanów będzie uobecniał w każdym pokoleniu chrześcijan, w każdym zakątku ziemi dzieło dokonane przez Chrystusa. Gdziekolwiek sprawowana będzie Eucharystia, tam w sposób bezkrwawy uobecni się krwawa ofiara Kalwarii, tam obecny będzie sam Chrystus, Odkupiciel świata.

*To czyńcie na moją pamiątkę!* Kto słyszy te słowa tutaj, w murach Wieczernika, odruchowo próbuje sobie wyobrazić, jakich uczuć doznawał Chrystus. Były to dramatyczne godziny poprzedzające mękę. Ewangelista Jan przytacza przejmujące słowa, którymi Mistrz przygotowuje Apostołów na swoje odejście. Jakież smutek widać w ich oczach: *ponieważ to wam powiedziałem, smutek nappełnił wam serce* (J 16, 6). Ale Jezus dodaje im otuchy: *Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was* (J 14, 18). Chociaż misterium paschalne zabierze im Go sprzed oczu, On będzie bardziej niż kiedykolwiek obecny w ich życiu, i to *przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20).

## **Pamiątka uobecniająca**

12. Jego obecność będzie się wyrażać na wiele sposobów. Z pewnością jednak jej wyrazem najwznioślejszym będzie obecność eucharystyczna: nie zwyczajne wspomnienie, ale „pamiątka” uobecniająca; nie tylko symboliczne odniesienie do przeszłości, ale żywa obecność Pana wśród nas. Jej gwarantem pozostanie na zawsze Duch Święty, nieustannie udzielany w liturgii eucharystycznej, aby chleb i wino stały się Ciałem i Krwią Chrystusa: jest to ten sam Duch, który wieczorem w dniu Paschy, w tymże Wieczerniku, został „tchnięty” na Apostołów (por. J 20, 22) i który zastał ich tutaj, zgromadzonych razem z Maryją, także w dniu Pięćdziesiątnicy. Zstąpił wtedy na nich niczym gwałtowny wicher i ogień (por. Dz 2, 1-4) i kazał im iść na wszystkie strony świata, aby głosili słowo i gromadzili lud Boży na „łamanie chleba” (por. Dz 2, 42).

13. W dwa tysiące lat od narodzin Chrystusa, w Roku Jubileuszowym, winniśmy w szczególny sposób wspominać i rozważać prawdę o tym, co moglibyśmy nazwać Jego „eucharystycznym narodzeniem”. Wieczernik jest właśnie miejscem tego „narodzenia”. To tutaj rozpoczyna się dla świata nowa obecność Chrystusa, która nieustannie urzeczywistnia się wszędzie tam, gdzie sprawowana jest Eucharystia i gdzie kapłan używa Chrystusowi swojego głosu, powtarzając święte słowa ustanowienia.

Ta eucharystyczna obecność przetrwała dwa tysiąclecia dziejów Kościoła i będzie mu towarzyszyć aż do końca czasów. Fakt, że jesteśmy tak ściśle związani z tą tajemnicą, jest dla nas źródłem radości i równocześnie źródłem odpowiedzialności. Dzisiaj chcemy to sobie uświadomić z sercem pełnym zachwytu i wdzięczności i z takimi uczuciami wejść w paschalne *Triduum* męki, śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.

### Zadanie Wieczernika

14. Moi drodzy Bracia Kapłani, którzy w Wielki Czwartek gromadzicie się w katedrach wokół swoich pasterzy, podobnie jak *presbyterium* Kościoła w Rzymie gromadzi się wokół Następcy św. Piotra, zechciejcie przyjąć te myśli, jakie nasunęły mi się w przejmującej atmosferze Wieczernika! Trudno byłoby znaleźć miejsce, które lepiej przypomina nam tajemnicę eucharystyczną i zarazem tajemnicę naszego kapłaństwa.

Bądźmy wierni „zadaniu” Wieczernika, wspaniałemu darowi Wielkiego Czwartku. Sprawujmy zawsze świętą Eucharystię z żarliwą pobożnością. Spędzajmy często długie chwile na adoracji Chrystusa eucharystycznego. Eucharystia niech będzie dla nas „szkołą życia”. W ciągu stuleci liczni kapłani znajdowali w Eucharystii pokrzepienie obiecanie im przez Jezusa w dniu Ostatniej Wieczerzy, sposób na przezwyciężenie samotności, pomoc w znoszeniu cierpień, pokarm dający siłę, by znów wyruszyć w drogę po każdym rozczarowaniu, wewnętrzną energię, która pozwala dochować wierności dokonanemu raz wyborowi. Świadectwo, jakie będziemy umieli dawać ludowi Bożemu w celebracji eucharystycznej, zależy w dużej mierze od naszej osobistej więzi z Eucharystią.

15. Odkryjmy na nowo nasze kapłaństwo w świetle Eucharystii! Pomóżmy także naszym wspólnotom odkryć ten skarb w codziennie sprawowanej Mszy świętej, a zwłaszcza w szczególnie uroczystej liturgii niedzielnej. Niech dzięki waszej pracy apostołskiej wzrasta miłość do Chrystusa

obecnego w Eucharystii. To zadanie zyskuje szczególne znaczenie w Roku Jubileuszowym. Myślę w tej chwili o Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, który ma się odbyć w Rzymie w dniach od 18 do 25 czerwca pod hasłem: „Jezus Chrystus – jedyny Zbawiciel świata, chleb dla naszego życia”. Kongres ten będzie jednym z centralnych wydarzeń Wielkiego Jubileuszu, który winien być „rokiem głęboko eucharystycznym”<sup>4</sup>. Wspomniany Kongres ma właśnie podkreślić głęboką więź między wcieleнием Słowa a Eucharystią, sakramentem realnej obecności Chrystusa.

Z Wieczernika przesyłam wam eucharystyczne pozdrowienie. Obraz Chrystusa spożywającego Ostatnią Wieczerzę w otoczeniu uczniów niech napełni każdego z was poczuciem braterstwa i wspólnoty. Wielcy malarze doskonalili swój kunszt, przedstawiając oblicze Chrystusa pośród Apostołów w scenie Ostatniej Wieczerzy: czyż można zapomnieć arcydzieło Leonarda? Ale tylko święci potrafią przeniknąć mocą miłości głębię tej tajemnicy, jak gdyby wzorem Jana opierali głowę na piersi Chrystusa (por. J 13, 25). Stajemy tu bowiem u szczytu miłości: *umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował*.

16. Pragnę zakończyć te refleksje, które z miłością przekazuję wam jako dar dla waszych serc, słowami starożytnej modlitwy: „Dziękujemy Ci, Ojczy nasz, za życie i za wiedzę, które nam poznać dałeś przez Jezusa, sługę swego, Tobie chwała na wieki. Jak ten łamany Chleb rozsiany był po górach, a zebrany stał się czymś jednym, tak niech się zbierze Kościół Twój z krańców ziemi w Królestwo Twoje. [...] Ty, Panie wszechmocny, stworzyłeś wszystko dla imienia swego; pokarm i napój dałeś ludziom na pożywienie, aby Ci dzięki czynili; nam zaś darowałaś duchowy pokarm i napój, i żywot wieczny przez Syna swego. [...] Tobie chwała na wieki!” (*Didaché*, 9, 3-4; 10, 3-4).

Drodzy Bracia w Kapłaństwie, z Wieczernika przesyłam wam wszystkim duchowe pozdrowienie i z całego serca wam błogosławie.

---

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, Rzym 1994, 55.



**Bp Zbigniew Kiernikowski**

## **KAPŁAŃSTWO POWSZECHNE A KAPŁAŃSTWO MINISTERIALNE**

Instytucja kapłaństwa występuje w różnych kulturach i religiach. Jest ona związana ze składaniem ofiar oraz ze słowem, głównie o charakterze profetycznym lub wróżbiarskim. Potrzeba kapłaństwa głęboko tkwi w człowieku, który po grzechu odkrywa swoją niewystarczalność i ludzkie braki – niepewność, kruchość egzystencji, trudności w przeżywaniu relacji itp. Kapłaństwo zatem wiąże się z potrzebą szeroko pojętego jednania człowieka z Bogiem, z losem czy wreszcie z samym sobą. Posługa kapłańska jest więc pojmowana jako pośrednictwo czy pomost w tym jednaniu.

### **Potrzeba kapłaństwa dla pojednania**

Z przesłania pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju wynika, że Bóg wszystko stworzył jako dobre, ukierunkowane na harmonię i jedność. Człowieka zaś stworzył na swój obraz i podobieństwo, by był koroną całego widzialnego stworzenia, urzeczywistniając jego jedność i komunię. W raju nie zachodziła potrzeba jednania. Jedność bowiem była owocem wzajemnego udzielania się osób ze względu na ich relację z Bogiem jako Dawcą i Panem życia. Ten stan nie potrzebował zatem kapłaństwa. Niezależnie od tego, jak to sobie praktycznie wyobrazimy, taki był pierwotny zamysł Boga realizujący się w jedności i harmonii stworzenia. Pierwsi rodzice, żyjąc w komunii, przeżywali to, do czego zmierza kapłaństwo.

Obdarzony wolnością człowiek nadużył jej i wskutek grzechu stracił ową pierwotną jedność i harmonię. Odkrył, że jest nagi, bezbronny, wystawiony na zagrażające mu przeciwności, odczuł lęk. Zaistniała więc potrzeba pojednania i tym samym potrzeba kapłaństwa, które stałoby w służbie tegoż pojednania. Człowiek bowiem stracił pochodzącą od Boga zdolność i moc życia według Jego zamysłu, czyli życia dla drugiego, życia w komu-

nii z Bogiem i z bliźnim. Zaistniała więc potrzeba „odtworzenia” w człowieku obrazu Boga, czyli ponownego uzdolnienia go do życia w jedności i komunii. To stanie się ostatecznie dzięki kapłaństwu Jezusa Chrystusa.

## **Droga spełniania się kapłaństwa**

Zanim doszło do zaistnienia kapłaństwa Chrystusowego i ustanowienia kapłaństwa w służbie jednania, trwał okres przygotowania. Można dostrzec w nim dwa główne nurty. Pierwszy to różne formy pojmowania kapłaństwa jako pośrednictwa między bóstwem a człowiekiem, które spotykamy w tak zwanej religijności naturalnej, czyli pogańskiej. Drugi to formy i instytucje kapłańskie specyficzne dla kształtującej się religii starotestamentalnej – judaistycznej, znane nam z historii zbawienia Starego Testamentu.

W religijności pogańskiej, jak pokazują to przykłady z kręgu kultury grecko-rzymskiej, kapłaństwo miało przede wszystkim funkcję zastępczą. Wybrany kapłan czy kapłanka reprezentowali człowieka przed bóstwem. Człowiek bowiem – stając wobec wielu niedostępnych dla siebie zjawisk i wydarzeń, które przekraczały jego poczucie wystarczalności – wybierał miejsca i osoby, tworzył struktury i ustanawiał funkcje kapłańskie. Łożył na to środki i w ten sposób miał pewność, że jest reprezentowany przed bóstwem. Zadaniem kapłana było zastępcze pośrednictwo. Sam człowiek bowiem nie czuł się wystarczająco godny i doskonały, by stanąć przed bóstwem. Dlatego uciekał się do tego typu reprezentacji.

Na tym etapie nie można jeszcze mówić o kapłaństwie powszechnym. Kapłaństwo w religijności naturalnej nie miało bowiem na celu wpływania na kształtowanie życia ludzi, by ich przemieniać oraz prowadzić do jedności z Bogiem i do komunii wynikającej z mocy dawania siebie drugiej osobie. Zamiast dążenia do zmiany – nawrócenia człowieka, by żył w komunii, zmierzało się raczej do wzmocnienia go przez pozyskanie przychylności bóstwa dzięki posłudze kapłańskiej.

Od momentu historiozbawczej inicjatywy Boga, która objawiła się w stosunku do Abrahama, otwiera się stopniowo inna droga i inna jakość kapłaństwa – kapłaństwo związane z formowaniem ludu należącego do Boga na mocy przymierza. Rzeczywistość ta w Biblii przybiera różne formy. Zasadniczo można je podzielić na dwie kategorie: przymierze oparte na obietnicy i przymierze oparte na prawie. Stosownie do tego jawią się dwa typy kapłaństwa. Jeden, odniesiony do enigmatycznej postaci Melchizedeka i złączony z patriarchą Abrahamem, jest zaledwie zarysowany. To

kapłaństwo związane z przymierzem opartym na obietnicy. Drugi typ kapłaństwa wiąże się z pokoleniem Lewiego. W jednym i drugim przypadku kapłaństwo ukazuje się w relacji do przymierza. Jako takie stanowi nowość wobec form kapłaństwa w pogaństwie właśnie w tym, że ma odniesienie do koncepcji zbawienia ludu poprzez przemianę konkretnego człowieka, by uzdolnić go do życia na obraz i podobieństwo Boga, to znaczy w komunii ludu Bożego.

## Kapłaństwo w Nowym Testamencie

Przygotowana w historii Starego Testamentu instytucja kapłańska otrzymuje nowy wyraz w wydarzeniu zbawczym dokonany w Jezusie Chrystusie – Kapłanie. Kapłaństwo Jezusa Chrystusa z jednej strony jest wpisane w dotychczasowe formy kapłaństwa, z drugiej stanowi całkowitą nowość. Istota kapłaństwa Chrystusowego tkwi w tym, że On samego siebie złożył w ofierze w celu pojednania wszystkich z Bogiem i między sobą, a przez Ducha Świętego dał ludziom możliwość życia w komunii. To Jego ofiara kapłańska, czyli sprawiająca zmianę relacji człowieka do Boga. Ma ona charakter powszechny, gdyż odnosi się do każdego człowieka, który tę Jego posługę jednania przyjmie. Tym samym ustają wszystkie inne ofiary, inny sposób zbliżania się człowieka do Boga. Dotychczasowe były zapowiedzią i obrazem lub – mówiąc językiem Nowego Testamentu – *cieniem* tego, co miało nastąpić (por. Kol 2, 17).

Nowa, w stosunku do tego, co było zapowiedzią, jedyna w swoim rodzaju jakoś ofiary Jezusa Chrystusa, wprowadza nowe rozumienie kapłaństwa jako daru. Ten dar obejmuje całe życie ludzi wierzących, gdyż zmienia się koncepcja ich życia i jego fundament przyjęty w sakramencie chrztu. Jest nim Misterium Paschalne Jezusa Chrystusa. Właśnie to stanowi o powszechnym kapłaństwie, dzięki któremu staje się możliwa jedność i komunია.

## Kapłaństwo w relacji do Świątyni

Najpierw trzeba zauważyć i podkreślić, że Jezus Chrystus ani nie pochodził z rodu kapłańskiego, ani nie spełniał funkcji kapłańskich – czy to w znaczeniu kapłaństwa pogańskiego, czy to w znaczeniu kapłaństwa ofiarniczego Starego Testamentu, związanego ze Świątynią. Właściwie, w pewnym sensie, Jezus wszedł w opozycję do kapłaństwa świątynne-

go. Z drugiej strony, cała Jego działalność publiczna miała odniesienie do Świątyni i kapłaństwa. Nie dotyczyła jednak składania ofiar świątynnych, lecz odbudowania relacji między Bogiem a człowiekiem i w konsekwencji stworzenia nowych relacji między ludźmi, którzy przez wiarę w Niego stają się Jego wyznawcami.

Wyraża to między innymi Ewangelia św. Jana w wydarzeniu mającym miejsce na początku publicznej działalności Jezusa, jakim było oczyszczenie Świątyni: *z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!* (J 2, 16). Nie chodziło wówczas o uporządkowanie sposobu przygotowania ofiar i ich składania, lecz o sam fakt „kupieckiego”, a tym samym zastępczego podejścia do kultu. Z chwilą przyjścia Jezusa straciło swój sens to, co dotychczas było jedynie możliwe. Jezus bowiem przez swoje przyjście, które dopełniło się w Jego śmierci i Zmartwychwstaniu, zmienia całkowicie sposób oddawania czci Bogu. Ciężar gatunkowy kultu przenosi się ze składanych w świątyni ofiar na złożenie ofiary z samego siebie i oddanie się na służbę drugiemu, by powstała jedność i komunია, to znaczy, by człowiek stawał się obrazem Boga i tworzył świątynię Boga.

Św. Jan wyraża to przez reakcję uczniów Jezusa. Najpierw mówi, iż widząc zdecydowane działanie Jezusa wobec przekupników, *przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie”* (J 2, 17). Jest to wskazanie drogi i kierunku kultu składanego przez Jezusa, a potem dzięki Jezusowi i w Jego imię, przez Jego uczniów. Dopiero bowiem męka Jezusa będzie właściwą gorliwością, pasją wyrażającą troskę o dom Boga, czyli miejsce spotkania Boga z ludźmi. On sam z siebie składa ofiarę na rzecz domu Boga.

## Nowe pojęcie ofiary

Ten aspekt ofiarniczego pojednania podejmie List do Hebrajczyków. To w tym piśmie Jezus jest nazwany kapłanem (*hiereus*) bądź arcykapłanem (*archiereus*). Autor Listu do Hebrajczyków odnosi kapłaństwo Jezusa zarówno do kapłaństwa typu aaronickiego, jak i do ledwie zarysowanej w Starym Testamencie figury Melchizedeka. W odniesieniu do pierwszej kategorii kapłaństwo Chrystusa stanowi całkowitą nowość. Odnosząc się do ofiarniczej funkcji struktury kapłaństwa Aaronowego, wypełnia je nową treścią i tym samym oznacza jego koniec. Jezus stał się kapłanem nie z racji pochodzenia z rodu kapłańskiego, lecz przez swoją misję pojednania, której było podporządkowane całe Jego życie, a w szczególności Jego wydarzenie paschalne, czyli męka, śmierć i Zmartwychwstanie.

W odróżnieniu od kapłanów Starego Przymierza Chrystus złożył ofiarę jeden raz, i to raz na zawsze. Złożył ją z samego siebie, a nie z jakichkolwiek innych darów. To było właśnie wydanie siebie na okup. Tym samym w Jezusie Chrystusie zostało spełnione przymierze jedności Boga z ludźmi. Dzięki ofierze Chrystusa również człowiek został uzdolniony do tego, by wejść w tę jedność z Bogiem. Dokonuje się to jednak nie przez składanie ofiar, lecz przez przyjęcie woli Boga i nauczanie się posłuszeństwa, które jest postawione ponad ofiarą. Jezus Chrystus, będąc w ludzkim ciele, otworzył drogę pojednania i *stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, nazwany przez Boga arcykapłanem na wzór Melchizedeka* (Hbr 5, 9-10). Kapłaństwo stało się w Jezusie Chrystusie, w Jego ciele. W ten sposób dokonuje On w sobie – w swoim ciele – pojednania, jak to na różne sposoby wyraża św. Paweł (por. Ef 2, 14-22). Owocem tego pojednania staje się nowy człowiek, zdolny do życia w komunii z Bogiem i bliźnimi.

### Wypełnienie przymierza – obietnicy

Kapłaństwo Jezusa nie idzie po linii Aarona, lecz według porządku Melchizedeka. Autor Listu do Hebrajczyków mówi, że ze zmianą kapłaństwa musiała nastąpić zmiana Prawa. Właściwie nie chodzi o zmianę Prawa, lecz o zamianę logiki Prawa (czyli związania z Przymierzem pod Synajem) na logikę obietnicy (przysięgi danej Melchizedekowi i to w odniesieniu do Abrahama).

Spełnia się tym samym to, co było w obrazie i zapowiedzi Dnia Przebłagania – ekspiacji. Jezus stał się sługą świątyni, prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka. To służba lepszemu przymierzem – opartemu na lepszych obietnicach. To nowe przymierze zmierza do utworzenia ludu, który będzie miał świadomość przynależności do Boga: *będę im Bogiem, a oni zaś będą Mi ludem* (Jr 31, 33) i nie będzie potrzebował pośrednika dla poznania Pana i Jego woli, gdyż wszyscy Go poznają przez doświadczenie przebaczenia. To przez tego Jezusa, który ludziom objawił znajomość Boga i w którym dokonało się pojednanie, tworzy się nowy lud, który ma dostęp do świętości Boga.

Stało się to przez ofiarę Jezusa Chrystusa, gdy wszedł do Miejsca Świętego Świętych. To Jego wejście ma dwa charakterystyczne momenty. Pierwszy – to wejście przez przybytek *doskonalszy, i nie ręką – to jest nie na tym świecie – uczyniony* (Hbr 9, 11) oraz wejście nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew. Dostrzegamy w tej wypowiedzi odnie-

sienie do męki Jezusa jako ofiary prześlągalnej, widzianej z perspektywy corocznego wchodzenia arcykapłana Starego Przymierza w Jom Kippur do Świętego Świętych.

Drugi aspekt wejścia Jezusa do Świętego Świętych jest wyrażony w dalszej części tekstu, gdy mowa jest o tym, że Jezus wszedł nie do świątyni zbudowanej rękami ludzkimi, będącej tylko odbiciem prawdziwej – ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga. Wejście Jezusa do świątyni (*naos*) zostało ukonkretnione jako wejście do samego nieba. Celem zaś tego wejścia jest *wstawiać się za nami przed obliczem Boga* (Hbr 9, 24). Stąd wynika, że obok jednorazowego dzieła kapłańskiego pojednania, dokonanego przez mękę i śmierć Jezusa, jest Jego stałe wstawiennicze działanie kapłańskie. Dzięki temu wierzący mają przystęp do Boga i poznają Boga jako Pana dziejów. Dokonuje się to przez wiarę w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego.

### Kapłaństwo ludu Nowego Przymierza

*Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszały chwalebne dzieła Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła; wy, którzy byliście nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzy nie dostąpiliście miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali (1 P 2, 9-10).*

### Na mocy chrztu

Na mocy kapłaństwa Jezusa Chrystusa realizuje się kapłaństwo ludu Nowego Przymierza, ludu powstającego z pojednania i żyjącego w komunii oraz oferującego światu pojednanie. Życie ludu Nowego Przymierza ma charakter kapłański na mocy chrztu, co jest wyrażone przez obraz przystąpienia do Chrystusa, kamienia odrzuconego. W Starym Przymierzu mieliśmy przesłanki kapłaństwa powszechnego w odniesieniu do przymierza zawartego pod Synajem. Lud wyzwolony z Egiptu dzięki przymierzu staje się szczególną własnością Boga, królestwem kapłanów i narodem świętym. To, co było zarysowane w przymierzu zawartym pod Synajem, staje się rzeczywistością w Jezusie Chrystusie.

Wierzący w Chrystusa na mocy chrztu tworzą lud święty, wybrany przez Boga. Kościół jako wspólnota ludzi zjednoczonych (komunia), dzięki kapłańskiemu dziełu Jezusa Chrystusa, jest owocem tego dzieła i zarazem

– w wymiarze ziemskim – jego celem, jako znak i narzędzie zbawienia, uaktualniając je wobec świata. Dokonuje się dzięki tajemnicy pojednania, która w nim trwa i którą Kościół przez jedność wszystkich członków proponuje światu<sup>1</sup>. To tajemnica Jezusa Chrystusa – Jego Misterium Paschalne, przeżywane we wszystkich jego członkach jako misterium pojednania. W Kościele spełnia się powszechne kapłaństwo i jest ono znakiem – ciałem ogłaszającym chwalebne dzieła Boga.

Cały Kościół, jako wspólnota i ciało Chrystusa, spełnia wobec świata tę kapłańską funkcję jednania przez świadectwo komunii. Formuluje to adhortacja *Christifideles laici*, odwołując się do Soboru Watykańskiego II: „Ludzie świeccy uczestniczą w urzędzie kapłańskim Chrystusa, gdyż jako wcieleni przez Chrystusa w Chrystusowe Ciało łączą się z Nim w tej ofierze, ofiarowując siebie samych i wszystkie swoje uczynki (por. Rz 12, 1-2). Oto, co o nich mówi Sobór: «Wszystkie [...] ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2, 5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają»”<sup>2</sup>.

## Kapłaństwo hierarchicznie służebne

Żeby kapłaństwo powszechne mogło się stawać we wszystkich członkach Kościoła i by ten Kościół miał moc zachowania swojej tożsamości i pełnienia swojej misji, Jezus ustanowił kapłaństwo hierarchicznie służebne, które wyraża się w stopniach prezbiteratu i w biskupstwie. Trzeba bowiem sakramentalnej posługi wobec wszystkich członków wspólnoty, która umożliwiałaby trwanie tychże członków w tajemnicy Jezusa Chrystusa. Kapłaństwo hierarchicznie służebne czyni to głównie przez posługę sakramentalną wobec członków całej wspólnoty kościelnej i wobec każdego członka – począwszy od momentu włączenia go do wspólnoty Kościoła aż po ostatnie sakramenty towarzyszące zejściu z tego świata. To na mocy chrztu i przy współdziałaniu pozostałych sakramentów wszystkie członki

<sup>1</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, 26. Dalej: KL.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Christifideles laici*, Rzym 1988, 14.

Kościół należą do kapłańskiego ludu, stanowią kapłańskie królestwo czy królestwo kapłanów.

Aspekt królewskiego kapłaństwa wyraża się w tym, że w sakramencie chrztu zostaje przyjęta logika Jezusa Chrystusa. Odtąd ochrzczony odnosi się do Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego – Sługi, który króluje. Wyraża się to na różny sposób. W języku św. Pawła chodzi o obumarcie starego człowieka, a przyobleczenie nowego (por. Rz 6, 1-23); w języku przekazu św. Jana jest mowa o nowym narodzeniu, narodzeniu z góry (por. J 3, 1-23); św. Piotr zaś powie o przystępowaniu do kamienia odrzuconego (por. 1 P 2, 4). Każdy członek wspólnoty Kościoła, który pozwala się ogarnąć tą tajemnicą Jezusa Chrystusa, uczestniczy w kapłańskiej funkcji Chrystusa zmierzającej do urzeczywistnienia zbawienia człowieka. Otwiera się droga do Ojca przez pojednanie, dokonujące się w posłudze ofiarowanego życia dla dobra drugiego. To sprawowanie królewskiego kultu kapłańskiego w duchu i prawdzie – to znaczy składanie ofiar nie spoza życia człowieka, lecz oddanie w ofierze samego siebie – w jakimś konkretnym aspekcie swego życia.

Dekret soborowy o posłudze i życiu kapłanów, mówiąc o kapłaństwie ministerialnym, stwierdza, że prezbiterzy, wykonując w zakresie swej władzy zadanie Chrystusa Głowy i Pasterza, gromadzą lud<sup>3</sup>. Jest to lud kapłański. Gdy ktoś w tym ludzie czyni cokolwiek w imieniu Jezusa Chrystusa, to tak jakby czynił to sam Chrystus. *Konstytucja o liturgii świętej*, mówiąc o czynnościach liturgicznych, nie ogranicza ich tylko do urzędu kapłańskiego, lecz ma na uwadze życie całego Kościoła. Chrystus jest obecny w czynnościach liturgicznych spełnianych przez duchownych i świeckich. Jeśli ktoś zgodnie z wolą Kościoła chrzci, to chrzci Jezus Chrystus, jako *alter Christus* (por. KL 7). Podobnie możemy powiedzieć, kiedy ochrzczony – na mocy sakramentu chrztu – przebacza, znosi udręczenia, niesie pomoc drugiemu, modli się za prześladowców, miłuje nieprzyjaciół, układa swoje życie małżeńskie zgodnie z tym, co otrzymał w chrzcie, to tam jest Chrystus, który w nim to spełnia. To urzeczywistnianie kapłaństwa powszechnego, które realizuje wspólnotę i czyni ją aktywną wobec świata.

Wspólnota, która przeżywa siebie w kluczu kapłaństwa powszechnego – to znaczy realizując to, co w życie każdego jej członka wniósł chrzest, staje się światłem dla świata, zaczynem i solą ziemi. Nie można jej ukryć, jest ona jak miasto położone na górze (por. Mt 5, 14). Nie objawia się to głównie

---

<sup>3</sup> Por. Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów* „*Presbyterorum ordinis*”, 6. Dalej: DP.



czy w pierwszej linii przez działanie kapłaństwa ministerialnego, lecz przez całą wspólnotę, która jest wspólnotą kapłańską na mocy chrztu i żyje z tego chrztu. Nie oznacza to, że kapłaństwo ministerialne nie ma także do spełnienia funkcji i misji na zewnątrz, to znaczy poza wspólnotą. Mam na myśli działalność ewangelizacyjną *ad gentes*. Owszem tak, ale będzie to czynić razem ze wspólnotą, jako wkomponowane w działanie wspólnoty. Głoszenie Ewangelii nie będzie się dokonywało tylko przez kapłanów, z urzędu, lecz przez całą wspólnotę kapłańską. To wspólnota jest ewangelizująca, ma potencjał niesienia prawdy Jezusa Chrystusa przeżywanej w codzienności i zwyczajności – powszechności życia na mocy chrztu.

## Urzeczywistnianie się kapłaństwa Jezusa Chrystusa

Kapłaństwo Nowego Przymierza nie jest ani zastępcze, jak w pogaństwie, ani pośredniczące, jak w kulcie ofiarniczym Starego Testamentu, lecz służy gromadzeniu czy wręcz konstytuowaniu ludu Nowego Przymierza. W nim kapłaństwo hierarchicznie służebne tak posługuje, by całe ciało – wspólnota mogła być kapłańska, przeżywając jedyne kapłaństwo Jezusa Chrystusa.

## Relacja kapłaństwa hierarchicznego i powszechnego

Kościół – wspólnota odkupionych rozumie siebie jako całość złożoną z wielu różnych członków obdarzonych różnymi charyzmatami, będącymi w służbie całego ciała tak, aby służyło ono realizacji zbawczej misji w świecie. Każdy zaś członek rozumie siebie jako część ciała i w nim – wykonując swoje zadania – żyje nie dla siebie. W te różne charyzmaty wpisuje się także posługa (*ordo*) kapłaństwa hierarchicznie służebnego jako szczególny dar dla całego ciała i w służbie całego ciała. „Przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedynego Pośrednika” (DP 2).

Jezus nie ukazywał doskonałości człowieka w jego indywidualnym wymiarze, lecz – kontynuując zapowiedzi Starego Przymierza – formował wspólnotę uczniów, wśród których specjalne miejsce miało Dwunastu. Ta wspólnota nie jest sama dla siebie, lecz jest znakiem i narzędziem zbawczego działania Boga wobec innych. Dokonuje się to przez posługę słowa i sprawowanie sakramentów. Pełnienie tych zadań jest powierzone wspólnocie kościelnej, chociaż dokonuje się przez działanie poszczególnych osób.

„Do natury sakramentalnej posługi kościelnej należy także jej charakter kolegialny. Istotnie, od początku swojej misji Pan Jezus ustanawia Dwunastu, którzy byli «zaczątkiem Nowego Izraela i początkiem świętej hierarchii». Razem wybrani, zostali także razem posłani, a ich braterska jedność będzie służyć komunii braterskiej wszystkich wiernych; będzie ona jakby odbiciem i świadectwem komunii Osób Bożych” (KKK 877).

Każdy ochrzczony, mający udział w kapłaństwie powszechnym i każdy prezbiter czy biskup posługuje na mocy swego chrztu, kiedy przeżywa swoje umieranie – tracenie siebie jako starego człowieka i swoje zmarłychwstawanie. Gdy żyje nie dla siebie, posługując bliźniemu, otwiera się przed nim perspektywa nowego życia. Prezbiterzy i biskupi, sprawując sakramenty im zlecone, sami z nich korzystają, dlatego nie pojmują i nie ukazują siebie jako szafarzy, od których wszystko zależy, lecz jako sługi, którzy korzystają z łaski, kiedy są jej narzędziem wobec innych. Łaską jest bowiem dla nich to, że mogą posługiwać obdarowywaniu innych łaską. To jest ich droga uświęcenia i doskonałości (por. DP 12). W ten sposób realizuje się komunია – owoc Ducha Świętego. Taki obraz wspólnoty kreśli św. Paweł (por. Rz 12, 3-13).

Obdarzeni kapłaństwem hierarchicznie służebnym biskupi i prezbiterzy, sprawując swoje funkcje wobec pozostałych członków (ciała), przewodniczą w darmowym przekazie łaski, upodabniając się w sposób szczególny do Chrystusa Kapłana – Sługi. Troszczą się, by mieć w sobie świadomość, że ich posługa kapłańska służy spełnianiu się kapłaństwa powszechnego wszystkich ochrzczonych, które jako dar dla całego ludu jest nadrzędne.

## Błędne pojmowanie kapłaństwa

W historii i w praktyce życia Kościoła kapłaństwo nie zawsze tak było postrzegane. Pozostawało ono czasem zbyt związane z posługą kultyczną. W to wpisują się na przykład wszystkie momenty czy aspekty ewangelizacji, które polegały między innymi na wyeksponowaniu roli i funkcji kapłańskich, w oderwaniu od wspólnoty wierzących, co prowadziło do wiązania się raczej z instytucjami typu świeckiego czy wprost z władzą polityczną.

W sposobie przeżywania relacji między członkami ludu Bożego obdarzonymi kapłaństwem powszechnym a kapłanami sprawującymi kapłaństwo hierarchiczne dochodziło i nadal dochodzi do relacji typu paternalistycznego i autorytarnego. Efektem tego jest coraz to większe redukowanie świadomości kapłaństwa powszechnego. Wierni świeccy stają się nierzadko biernym podmiotem klerikalnego duszpasterstwa księży i zakonników.

Zostaje wówczas osłabiona, a nawet wyeliminowana rola świeckich jako aktywnego podmiotu życia i działania wspólnoty. Zamiast świadomości, że wszyscy, jako członkowie jednego Ciała – wspólnoty, mimo że różni, czerpią z jednego źródła Bożego życia, powstaje przeświadczenie, że to od dobrej woli czy wysiłku księdza zależy udostępnienie przeciętnemu śmiertelnikowi zbawczego daru Boga.

Konsekwencją tego były i są pewne formy sklerykalizowania Kościoła. Kościół jest wówczas postrzegany jako domena duchowieństwa i zasadniczo jako organizacja w jakiś sposób podległa grupie kapłańskiej. Reakcją na to są różne przejawy antyklerykalizmu. Gdzie zachodzą takie fenomeny klerikalizacji i antyklerykalizmu, dokonuje się polaryzacja jakby przeciwstawnych pozycji i wytwarza się obcość między tymi członkami wspólnoty. Trudno wtedy w ogóle mówić o wspólnotcie. To dokładne przeciwieństwo tego, o co Jezus modlił się: aby byli jedno (por. J 17, 21). Chodzi więc o tworzenie wspólnoty, w której poszczególne członki obdarzają siebie nawzajem otrzymanym życiem, w czym kapłan służeńie przewodniczy. Jeśli tego zabraknie, wówczas kapłaństwo – tak jak w takich przypadkach bywa rozumiane zarówno przez kapłanów, jak i ich „oponentów” – staje się, zamiast posługą jednoczenia, powodem powstawania rozdzielania i rozbicia jedności. Mamy więc do czynienia z efektem wprost „antypapalnym”.

W samym zaś sposobie postrzegania kapłaństwa wraca się do koncepcji kapłaństwa w religijności naturalnej. Kościół zostaje zredukowany wtedy, zarówno w oczach wspólnoty wierzących, jak i w oczach świata, do hierarchicznej instytucji kapłanów. To ona ma władzę i dysponuje środkami. Ona też przez swoich konkretnych przedstawicieli świadczy usługi religijne na miarę zapotrzebowania. Łatwo też dostosowuje styl i ofertę swoich usług do tego zapotrzebowania i istniejących w świecie trendów. Trzeba być świadomym, że jest to bardzo dalekie od kapłaństwa Chrystusowego. Trzeba także być świadomym tego, że nie jest to wcale obce temu, co przeżywamy obecnie.

### Potrzeba właściwej formacji chrześcijańskiej i kapłańskiej

Dziś w mówieniu o kapłaństwie i pojmowaniu kapłaństwa w Kościele musimy przemyśleć samo rozumienie kapłaństwa i dokonać przełożenia tego na życie. Dotyczy to zarówno kapłaństwa hierarchicznie służeńie, jak i kapłaństwa powszechnego. Trzeba z jednej strony uważać, by nie „absolutyzować” roli sakramentalnego prezbiteratu, który – gdy jest oderwany

od ciała – łatwo staje się kapłaństwem zastępczym czy wyłączającym resztę członków wspólnoty albo wprost dominującym w całej dziedzinie przeżywania kapłaństwa przez wszystkich członków Kościoła.

Rozumienie służebnego charakteru sakramentalnego prezbiteratu wobec kapłaństwa powszechnego, czyli posługi na rzecz ochrzczonych, pozwoli uniknąć niewłaściwych relacji między jednymi i drugimi, to znaczy między księżmi a wiernymi świeckimi. Trzeba takiej formacji seminaryjnej oraz pielęgnowania takiego ducha w prezbiterium, który nie odrywałby kapłana od wspólnoty; nie stawiałby spełnianych przez niego funkcji ponad jego autentyczne życie we wspólnocie, z zachowaniem właściwych mu relacji w odniesieniu do wszystkich jej członków. Inaczej mówiąc, chodzi o to, by kapłan nie był funkcjonariuszem spełniającym określone posługi czy świadczącym usługi, które są dla niego zarezerwowane, z mentalnością odrębności czy czasem wprost oderwania od wszelkich przejawów życia wspólnoty. Konieczne jest takie myślenie i takie organizowanie życia wspólnoty chrześcijańskiej, by kapłani i świeccy czuli się sobie wzajemnie potrzebni i sobie przyporządkowani. Jest prawdą, że aby zgromadzenie było zdolne sprawować kult (Eucharystię), potrzebny jest kapłan; z kolei aby kapłan mógł sprawować Eucharystię, potrzebuje odniesienia do wspólnoty Kościoła.

Z drugiej strony, trzeba w ochrzczonych budzić świadomość kapłaństwa powszechnego i wspomagać ich, by oni przejęli we wspólnocie misję i zadania wynikające z sakramentu chrztu, który uzdalnia ich do kapłańskiego przeżywania wszystkich aspektów ich życia i działania. W związku z tym potrzebna jest przede wszystkim formacja chrześcijańska, dzięki której ochrzczeni będą w stanie pielęgnować w sobie świadomość życia w duchu kapłańskim i będą potrafili to spełniać. Po prostu trzeba poprawnej inicjacji chrześcijańskiej. Trzeba budzić świadomość u ochrzczonych, że wszystkie ich czynności, w których odnoszą się do chrztu i które oni sprawują jako ochrzczeni, mają charakter kapłański. Dotyczy to ich relacji z Panem Bogiem i z bliźnimi; dotyczy to pracy, przeżywania macierzyństwa i ojcostwa, angażowania się w różne formy działalności i struktury życia społecznego. Obejmuje to ich uczucia i cierpienia, modlitwę i całe służebnie pojęte życie. Trzeba dowartościować tę stronę świadomości laikatu w Kościele. To jest ich godność, posługa i misja kapłańska.

Kolejnym polem, na którym powinniśmy wiele pracować, jest kształtowanie chrześcijańskiej rodziny. W niej bowiem tworzą się zaczątki właściwych relacji opartych nie tylko na więzach krwi, lecz na odniesieniu do

Jezusa Chrystusa. Właściwe doświadczenie tych relacji w rodzinie przenosi się na relacje w szeroko pojętej wspólnoty kościelnej i pomaga zrozumieć rolę zarówno kapłana, jak i świeckiego we wspólnocie.

Praktyczne możliwości pracy na tym polu dają ruchy i nowe wspólnoty kościelne oraz stowarzyszenia świeckich. W nich rola i pozycja kapłana – przynajmniej w koncepcji – bywa właściwie pojmowana i daje pewną szansę właściwej współpracy. Świeccy i kapłani przeżywają tu bardziej bezpośrednie relacje. Nie są to relacje tylko czy głównie towarzyskie lub kulturalne, nie są to relacje typu paternalistycznego czy interesownego, lecz są kształtowane w oparciu o odniesienie do wspólnego fundamentu, jakim jest chrzest. Wówczas świeccy i duchowni patrzą na siebie nie tyle z punktu widzenia spełnianych funkcji, ile z racji tego, iż wspólnie przeżywają zbawienie, pełniąc różne funkcje we wspólnocie. Budzi się wtedy u świeckich zdrowa odpowiedzialność za Kościół. Zdarza się, że i tu dają o sobie znać utrwalone stereotypy. Jednak to właśnie te nowe rzeczywistości w Kościele dają nadzieję na wzrost świadomości kapłaństwa powszechnego oraz właściwe postrzeganie kapłaństwa hierarchicznie służebnego, prowadząc tym samym do jedności wszystkich członków spełniających różne funkcje i zadania we wspólnocie Kościoła<sup>4</sup>.

Bp Zbigniew Kiernikowski (ur. 1946), ordynariusz diecezji siedleckiej, dr hab. teologii, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Opublikował między innymi: *Eucharystia i jedność*; *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie*; *Dobra nowina dla grzesznika*; *Kościół wspólnotą odkupionych grzeszników*.

---

<sup>4</sup> Wykorzystana literatura: B. Sesboüé, *Wierzę. Wezwanie do wiary katolickiej dla kobiet i mężczyzn XXI wieku*, Warszawa – Poznań 2000; K. Romaniuk, A. Jankowski OSB, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Kraków 1994; F. Blachnicki, *Jedność i diakonia. Wybór tekstów*, Krościenko 2001; J. Grosfeld, *Kościół – wspólnota księży i świeckich*, „Znak”, 9/2001, s. 32-39; Z. Kiernikowski, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, s. 226-236.

Jerzy Sermak SJ

## WZÓR DLA KAPŁAŃSKIEGO SERCA

Dziś chyba najczęściej używanym słowem jest „miłość”. Pojęcie to budzi wiele trudności w jego rozumieniu. Kryje się pod nim zarówno heroizm misjonarza, nieprzespane noce matki czuwającej przy chorym dziecku, jak i grzeszna, wakacyjna przygoda. Każdy wie, że do godnego życia potrzeba nie tylko chleba, ale i miłości. Można i trzeba w życiu rezygnować z wielu ważnych spraw, wartości i planów czy nawet ideałów, nigdy jednak nie można rezygnować z miłości. Jedynie ten, kto kocha, żyje w pełni, ponieważ miłość to podstawa wszystkich ludzkich wyborów. To jedyna droga do szczęścia.

Symbolem miłości jest serce. Tam, gdzie bije serce, tam jest życie i miłość. Jednak symbol ten bywa nadużywany i profanowany. Na koszulkach młodych ludzi słowo „kocham”, a jeszcze częściej angielskie „love” zastępowane bywa czerwonym serduszkami. Czytając całe zdanie, można zobaczyć, że ludzie z serduszkami na piersiach niekoniecznie kochają innych ludzi, ale na przykład Kraków, samochody, psy, sport czy seks.

Tym zagubionym ludziom Jezus chce powiedzieć, co to naprawdę znaczy serce. Chce ich pouczyć przez tych, których sam wybrał – swoich kapłanów, że *Bóg jest miłością* (1 J 4, 16). Oczekuje, że będą ludźmi wielkiego serca, z sercem na dłoni, zanurzonymi w Jego Sercu, zapatrzonymi w Jego miłość. Takich wciąż potrzebuje i takich pyta jak dwa tysiące lat temu Piotra: *Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?* (J 21, 17). Nie pyta, co Piotr może dla Niego zrobić, w czym czuje się najbardziej kompetentny, jaki przygotował program duszpasterski. Pyta o miłość. Ona będzie znakiem jedności serca kapłana z Sercem Jezusa. Ona też stanie się najpotężniejszym bodźcem w pracy duszpasterskiej – kontynuacji dzieła i współpracy z Jezusem. Kapłan jednak może z miłością służyć wiernym, jeśli najpierw sam przyłgnie mocno do Bożego Serca, w Nim doświadczy najpełniejszej miłości i na nią zechce swoim życiem odpowiedzieć. Rok Kapłański jest doskonałą okazją, by raz jeszcze sobie tę prawdę uświadomić i by się w niej utwierdzić.

## Jezus kocha swojego ucznia

Świadomość powyższej prawdy wzywa nas do dziękczynienia *Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego* (Ap 1, 5-6). Wdzięczna myśl o kapłaństwie prowadzi nas najpierw pod Jezusowy krzyż i każe nam stać się świadkami Jego zbawczej śmierci. Wypływające z przebitego boku Jezusa krew i woda to znak największej miłości. Miłości, którą Jezus zapowiedział swoim uczniom na drodze do Jerozolimy, uświadamiając im, że *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu* (Mk 10, 45).

Zanim jednak doszło do kulminacyjnego momentu objawienia się Jezusowej miłości, uczniowie stali się świadkami Jego dobroci płynącej z kochającego ludzi Serca. Tej miłości każdy z nich doświadczył bardzo osobiście, kiedy Jezus wzywał ich do pójścia za Nim, by stali się rybakami ludzi. Równocześnie uświadamiał im, że owo pójście za Nim nie jest wyborem i dziełem człowieka, ale szczególną Bożą łaską: *Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał* (J 6, 44). Przypomniawszy o tym Benedykt XVI, inaugurując Rok Kapłański. Ojciec Święty powiedział wówczas do wszystkich kapłanów: „Jego boskie Serce wzywa nasze serce, zaprasza nas, byśmy porzucili nasze ludzkie bezpieczeństwo, abyśmy Mu zaufali i idąc za Jego przykładem, uczynili z siebie dar bezwarunkowej miłości”. Zresztą już samo hasło Roku Kapłańskiego, „Wierność Chrystusa – wierność kapłana”, ukazuje, że dar łaski Bożej wyprzedza wszelką ludzką odpowiedź i duszpasterskie zaangażowanie.

W ciągu trzech lat życia u boku Jezusa uczniowie nieustannie doświadczyli Jego miłości. Wezwał ich przecież na niełatwą drogę, ale nigdy ich na tej drodze nie zostawił samych. Wiedział, że będą potrzebować Jego Serca i wsparcia, zwłaszcza gdy zderzą się ze swoją słabością. Właśnie w takich chwilach mówił im: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11, 28). Wydawać by się mogło, że zdejmie z utrudzonych uczniów to, co ich przygniata i męczy. Tymczasem zamiast tego słyszeli: *Weźcie na siebie moje jarzmo* (Mt 11, 29). Czyżby nie mieli dość ciężaru zmagania się ze swoją słabością i z ludźmi, którym służą? Trzeba jednak pamiętać, że słowo „jarzmo” oznacza uprzęż, w którą zaprzęgano parę koni czy wołów do wozu lub pługa. Czy dla Jezusowego ucznia, jakim jest każdy kapłan, może być większy znak miłości niż to, że Chrystus zaprasza go, aby razem ciągnęli wóz życiowych obowiązków, by razem uprawiali ugór ludzkich i własnych serc? Naprawdę Jezusowe jarzmo jest słodkie, a Jego brzemień lekkie (por. Mt 11, 30).

Kiedy w życiu pierwszych uczniów zerwała się nagle burza, a z nią pojawiło się niebezpieczeństwo, że mogą nie dopłynąć do wyznaczonego przez Jezusa brzegu, usłyszeli słowa napomnienia: *Czemu bojaźliwi jesteście, ludzie małej wiary? Jednak powstawszy, zgromił wichry i jezioro, i nastąpiła głęboka cisza* (Mt 8, 26). Znakiem Jezusowej miłości do uczniów staje się także zapewnienie, że niczego im nie braknie – niczego potrzebnego do życia i apostołstwa. On się o to zatroszczy. Dlatego tak wiele nadziei wlewają dziś w kapłańskie serca słowa: *O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje* (J 16, 23).

W chwili, gdy przyszło się zegnać z tymi, którzy Mu towarzyszyli za życia, *Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swoich na świecie, do końca ich umiłował* (J 13, 1). Do końca – to znaczy aż do ostatniej chwili swojego życia, aż do całkowitego daru z siebie: w Wieczerniku i na Golgocie. Nawet w tak tragicznych chwilach nie myślał o sobie, ale o tych, którzy będą kontynuować Jego misję. Zapewnił ich, że nie zostawi ich sierotami, ale poprosi Ojca, by zesłał im Pocieszyciela, który wszystkiego ich nauczy. Pozostając jeszcze na ziemi, nie powinni się martwić nawet o swój byt, ponieważ Jezus także o tym nie zapomni.

Na koniec dzieli się ze swoim umiłowanym uczniem, a takim przecież może czuć się każdy kapłan, tym, co najcenniejsze i najbliższe Jego Sercu. Daje Mu swoją Matkę. Matka, którą Jezus oddał umiłowanemu uczniowi, a którą ten w duchu synowskiej miłości wziął do siebie, towarzyszy nam na drodze kapłańskiego posługiwania, prowadząc do Syna i pomagając trwać przy Nim, zwłaszcza gdy przygniata krzyż.

Chrystus kocha swoich kapłanów, a to znaczy, że liczy na nich, na ich gorejące miłością serca, gotowe do współpracy z Nim. W cytowanym powyżej liście Benedykta XVI na Rok Kapłański czytamy: „Wiara w Boskiego Nauczyciela da nam siłę, byśmy z ufnością spoglądali w przyszłość. Drodzy kapłani, Chrystus na was liczy. Idąc za przykładem Świętego Proboszcza z Ars, pozwólcie się Mu zdobyć, a staniecie się również wy we współczesnym świecie posłańcami nadziei, pojednania i pokoju”.

## Uczeń kocha swojego Mistrza

Pytanie: *Czy miłujesz Mnie?* (J 21, 15) Jezus kieruje do Piotra po Zmartwychwstaniu, kiedy uczeń mógł już zobaczyć i ocenić całą drogę u boku swojego Mistrza. Była to droga, na której nieustannie doświadczał Jezu-



sowej miłości, mimo że nie zawsze czuł się godny tak bezinteresownego daru. Jezus powyższym pytaniem wzywa ucznia do uświadomienia sobie, że prawdziwa miłość to zaproszenie do dialogu. Jezus przychodzi z inicjatywą dialogu, ale oczekuje, że na Jego boską miłość uczeń odpowie swoją miłością, może niedoskonałą, ale przecież płynącą z kochającego serca.

Prawdziwa miłość do Jezusa zrodzić się może jedynie w sercu, które potrafi odpowiedzieć na Jezusowe pytanie: *A wy za kogo Mnie uważacie?* (Mt 16, 15). Kapłanowi nie może wystarczyć znajomość świata i umiejętność określenia, *za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego* (Mt 16, 13). Żyjąc w świecie, spotykając się z ludźmi, łatwo na to pytanie odpowiedzieć. Można jednak pomóc ludziom korygować ich relacje z Chrystusem tylko wtedy, gdy kapłan, nie ulegając pożądliwościom tego świata, swoim życiem będzie świadczył o Tym, którego poznał i którego miłości doświadczył.

Wybór Jezusa i pójście z miłością za Nim nie jest kwestią jednej chwili. To proces, droga, która wymaga zawierzenia i nadziei, ale także trudu i gotowości osiągania kolejnych etapów. Droga ta jest trudna, wymagająca i naznaczona krzyżem. Pociechą staje się świadomość, że uczeń nie jest sam. Jezus nie tylko zaprasza, On także towarzyszy swoim wybranym. To pomaga z większą odwagą odpowiedzieć na Jego zaproszenie: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16, 24). Pójście za Jezusem Jego drogą wymaga najpierw porzucenia dotychczasowej pewności. Tylko miłość zdolna jest pchnąć człowieka do takiego wyboru. Ona każe uwierzyć zapewnieniu Jezusa, że każdy, kto dla Niego *opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne posiędzie na własność* (Mt 19, 29). W takim duchu Benedykt XVI w czasie niesporów inauguracyjnych Rok Kapłański, wskazując na Serce Boże, wzywał: „W Chrystusie objawiona i dana nam została rewolucyjna nowość Ewangelii: Miłość, która nas zbawia i już teraz pozwala nam żyć w wieczności Boga. Serce Jezusa zaprasza nas do wyjścia z siebie, porzucenia naszych ludzkich zabezpieczeń po to, aby Jemu zaufać i, naśladując Go, uczynić z siebie dar bezgranicznej miłości”.

Dokonany z miłości wybór Jezusa pozwala kapłanowi z wielką nadzieją patrzeć w przyszłość. Tej nadziei nie gasi nawet zapowiedź Jezusa, że męka i Zmartwychwstanie zakończy Jego fizyczną obecność na tym świecie. Podziwiając to wszystko, czego Jezus dokonał, uczeń przyjmuje Jego zapewnienie: *Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni* (J 14, 12). Skąd ta moc? Ze świadomości, że swoich uczniów nie zostawi sierotami, że da im Ducha Prawdy.

Ten Boży Duch będzie nam nieustannie przypominał, by trwać w Jezusie i Jego miłości. Do tego Jezus wzywał w Wieczerniku, używając pięknego porównania do latorośli czerpiącej życiodajne soki z krzewu winnego, by dzięki temu wydać jak najpiękniejsze owoce: *Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15, 5). Kapłan nigdy nie może zapomnieć o tej owocnej jedności życia z Chrystusem. Pielęgnowanie tego zjednoczenia, oczyszczanie latorośli to podstawowy obowiązek jego powołania. Miłość, jakiej Jezus oczekuje od tych, którzy poszli za Nim, nie jest łatwa, a świat będzie ich tak samo zwalczał jak ich Mistrza. Wierni uczniowie Jezusa nigdy jednak nie zapominają słów: *Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi. Jam zwyciężył świat* (J 16, 33).

W takim duchu trzeba, by każdy kapłan wraz z Benedyktem XVI odmawiał modlitwę na Rok Kapłański, w którą Papież włączył żarliwe słowa Jana Vianneya: „Kocham Cię, o mój Boże, i moim jedynym pragnieniem jest kochać Cię aż do ostatniego tchnienia mego życia. Kocham Cię, o mój Boże, nieskończenie dobry, i wolę umrzeć, kochając Cię, niż żyć bez kochania Ciebie. Kocham Cię, Panie, i jedyna łaska, o jaką Cię proszę, to kochać Cię wiecznie. Boże mój, jeśli mój język nie jest zdolny mówić w każdej chwili, iż Cię kocham, chcę, aby moje serce powtarzało Ci to za każdym moim tchnieniem. Kocham Cię, mój Boski Zbawicielu, gdyż zostałeś ukrzyżowany za mnie i podtrzymujesz mnie ukrzyżowanego z Tobą. Mój Boże, spraw, bym oddał ducha, kochając Cię i czując, że Cię kocham”.

## Serce otwarte na braci

Naturalną konsekwencją miłości otrzymanej od Jezusa jest nie tylko oddawana Mu nieustannie miłość kapłańskiego serca, ale również miłość okazywana każdemu człowiekowi. Takie jest największe przykazanie. Miłość Boga i miłość bliźniego wzajemnie się warunkują i potwierdzają. Dlatego też, *jeśliby ktoś mówił: „Miłuję Boga”, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego* (1 J 4, 20-21). Bardziej wyraźnego wskazania nie potrzebujemy. Jeśli zaś odnosi się ono do wszystkich wierzących w Chrystusa, to w sposób szczególny dotyczy tych, których On sam wybrał z miłości i których wciąż pyta: *Czy miłujesz Mnie więcej?* (J 21, 15).

Miłość, jakiej oczekuje od nas Jezus, ponieważ sam nam ją najpierw okazał, nie jest łatwa. Św. Ignacy zwykł powtarzać: „Prawdziwa miłość jest ukrzyżowana”. Nie kocha prawdziwie ten, kto z miłości chciałby usunąć element ofiary, trudu i wymagań. Nie kocha prawdziwie, kto nie potrafi zapomnieć o sobie, by z miłością pochylić się nad potrzebującym bratem. A do takiej miłości wzywa Jezus: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15, 13). Jezus to uczynił dla nas i tego od nas oczekuje w tych, którym oddajemy nasze życie, z miłości. Za przykładem Boskiego Pasterza każdy kapłan powołany jest, aby być dobrym pasterzem dla tych, którzy z woli Jezusa powierzeni są jego pieczy. Musi więc zawsze pamiętać, że *dobry pasterz daje życie swoje za owce* (J 10, 11). W takim duchu Benedykt XVI w liście do kapłanów na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego przywołał słowa Proboszcza z Ars, który zwykł mawiać: „Dobry pasterz, pasterz według Bożego Serca, jest największym skarbem, jaki dobry Bóg może dać parafii, i jednym z najcenniejszych darów miłosierdzia Bożego”.

Jezus oczekuje na naszą kapłańską miłość, która objawia się w naszym stosunku do bliźnich. Ma to być miłość służebna, w której nie będzie szukania siebie i podkreślania swojej władzy nad powierzonymi nam ludźmi: Jeśli Jezus oczekuje na naszą miłość w bliźnich potrzebujących naszej pomocy, to znaczy, że tam należy też Go szukać, a to, co uczynimy dla innych, będzie darem dla Jezusa. To ma być miłość konkretna, taka, jaką okazał Miłosierny Samarytanin, czy jakiej oczekiwał Jezus od uczniów, zanim nakarmił zgłodniały tłum: *Wy dajcie im jeść!* (Mk 6, 37). To właśnie do nas zwraca się umiłowany uczeń z konkretnym wezwaniem: *Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą* (1 J 3, 18).

Obecny w naszych bliźnich Jezus oczekuje od nas miłości bezinteresownej, ponieważ taką miłość najpierw sam nam okazał. Bóg kocha nas nie za coś, ale mimo wszystko. Chce, aby i nasza miłość do powierzonych nam ludzi była wolna od egoizmu i wyrachowania. Oni mają prawo do naszego czasu, serca i miłości.

Dzielimy się z ludźmi miłością, jakiej doświadczyliśmy przy Bożym Sercu. Najpełniejszym sprawdzianem naszej jedności z Jezusem staje się miłość, jaką dzielimy się z naszymi braćmi. To nie tylko nasz kapłański obowiązek. Ludzie mają prawo oczekiwać od kapłanów służebnej miłości. W każdym człowieku potrzebującym naszej miłości staje przed nami Chrystus i pyta: *Czy miłujesz Mnie?* Jeśli do naszej miłości ma prawo każdy, to znaczy, że nasz wróg osobisty czy nieprzyjaciel Kościoła również. Słowa Jezusa są wciąż aktualne: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czynicie*

*tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają* (Łk 6, 27-28).

Jezus oczekuje od nas miłości powszechnej. Objęcie spojrzeniem miłości wszystkich, nawet wrogów, ma nas odróżniać od tych, którzy wiary nie mają. Nie sztuka kochać tych, którzy nam okazują dobroć i serce. Jezus oczekuje od nas czegoś więcej – miłości nieprzyjaciół. Do tego stale trzeba nam się nawracać i dojrzewać.

Na koniec chciałbym przytoczyć słowa Jana Pawła II z adhortacji *Pastores dabo vobis*, będącej owocem wspólnej refleksji biskupów zgromadzonych wokół Papieża na synodzie w 1990 roku, którego głównym tematem była formacja kapłańska. Ojciec Święty pisał: „Serce Boże objawiło się nam w pełni w Sercu Chrystusa Dobrego Pasterza. A Serce Jezusa także dziś lituje się nad losem ludzkich rzesz i daje im chleb prawdy, chleb miłości i życia; pragnie, by w ich sercach – sercach kapłanów – rozbrzmiewał nakaz: *Wy dajcie im jeść* (Mk 6, 37). Ludzie nie chcą być częścią anonimowego, przelęknionego tłumu. Chcą zostać rozpoznani i wezwani po imieniu; chcą iść bezpiecznie po ścieżkach życia; chcą, by ich odnaleziono, jeśli się zgubią, by ich kochano; chcą otrzymać zbawienie jako najwyższy dar Bożej miłości: to właśnie czyni Jezus Dobry Pasterz – a wraz z Nim kapłani”<sup>1</sup>.

Jerzy Sermak SJ (ur. 1950), rekolekcjonista, wieloletni redaktor naczelny „*Postańca Serca Jezusowego*”, obecnie instruktor trzeciej probacji (rodzaj jezuickiego drugiego nowicjatu na zakończenie formacji). Ostatnio opublikował: *Co jest najważniejsze?; Najważniejszy jest cel; Odnaleziony skarb*.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Rzym 1992, 82.

## SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE .....	5
WPROWADZENIE .....	7

### I. TOŻSAMOŚĆ KAPLAŃSKA, CZYLI KIM JEST KSIĄDZ

Benedykt XVI	
KAPŁAN EKSPERTEM W DZIEDZINIE ŻYCIA DUCHOWEGO .....	15
Jan Paweł II	
LIST DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2000 .....	19
List z Wieczernika .....	19
Zrodzeni z miłości .....	20
Skarb w naczyniach glinianych .....	22
<i>Sacerdos et Hostia</i> .....	23
Czyńcie to na moją pamiątkę .....	24
Pamiętka uobecniająca .....	25
Zadanie Wieczernika .....	26
Bp Zbigniew Kiernikowski	
KAPŁAŃSTWO POWSZECHNE A KAPŁAŃSTWO MINISTERIALNE .....	29
Potrzeba kapłaństwa dla pojednania .....	29
Droga spełniania się kapłaństwa .....	30
Kapłaństwo w Nowym Testamencie .....	31
Urzeczywistnianie się kapłaństwa Jezusa Chrystusa .....	37
Jerzy Sermak SJ	
WZÓR DLA KAPŁAŃSKIEGO SERCA .....	43
Jezus kocha swojego ucznia .....	44
Uczeń kocha swojego Mistrza .....	45
Serce otwarte na braci .....	47
Ks. Alfons J. Skowronek	
KIM JEST, A KIM NIE JEST KAPŁAN? .....	51

Duchowa sylwetka kapłana . . . . .	51
Powołanie do misji kapłańskiej. . . . .	53
Pasterz w owczarni Pana . . . . .	55
Specjalista od świata wewnętrznego . . . . .	56
Henryk Pietras SJ	
TOŻSAMOŚĆ KAPLAŃSKA W KOŚCIELE STAROŻYTNYM. . . . .	59
Kapłan w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich . . . . .	59
Kapłan w pismach Orygenesisa i Cypriana z Kartaginy . . . . .	61
Kapłaństwo według <i>Konstytucji Apostolskich</i> . . . . .	62
Kapłani – biskupi i prezbiterzy . . . . .	64
Gerard Siwek CSsR	
GŁOSICIEL SŁOWA BOŻEGO . . . . .	67
Rola słowa w historii zbawienia . . . . .	67
Teologia przepowiadania. . . . .	68
Przepowiadanie liturgiczne . . . . .	70
Przepowiadanie pozaliturgiczne . . . . .	72
Wyzwania stojące przed głoszącym słowo Boże. . . . .	73
Ks. Roman E. Rogowski	
EUCHARYSTIA W ŻYCIU KAPŁANA . . . . .	75
Eucharystia jako ofiara . . . . .	76
Eucharystia jako uczta . . . . .	77
Sprawowanie Eucharystii . . . . .	78
Robert Wieczorek OFMCap	
WRAŻLIWOŚĆ MISYJNA KAPŁANÓW. . . . .	83
Ubogacać własnym ubóstwem . . . . .	83
Misyjna wrażliwość naszych parafii . . . . .	86
Wolontariat misyjny. . . . .	88
Dlaczego jechać na misje?. . . . .	89
Ks. Janusz Bujak	
KAPŁAN W DIALOGU MIĘDZYRELIGIJNYM I EKUMENICZNYM. . . . .	91
Teologiczne podstawy dialogu . . . . .	91
Dialog międzyreligijny . . . . .	92
Dialog ekumeniczny . . . . .	95
Wojciech Ziółek SJ	
BRUDNE NOGI POD ORNATEM.	
KSIĄDZ JAKO GRZESZNIK POTRZEBUJĄCY PRZEBACZENIA . . . . .	101
Uznać prawdę o swojej grzeszności . . . . .	101
Być wszystkim w rękach Pana . . . . .	103
Cud Bożej miłości i przebaczenia . . . . .	104

Bogusław Steczek SJ	
WSPÓLNOTA KAPŁAŃSKA .....	107
Pierwotne doświadczenie wspólnoty Kościoła .....	107
Charakterystyczne rysy wspólnoty kapłańskiej .....	109
Laboratorium życia wspólnotowego .....	110
Wspólnota w codzienności życia .....	111
Dar i zadanie .....	113
Lucjan Balter SAC	
INTELEKTUALNY WYMIAR PRACY DUSZPASTERSKIEJ KAPŁANA .....	115
Teologia żyjąca w duszy kapłana .....	115
Zmysł Transcendencji i autentyzm życia .....	117
Głosiciel słowa Bożego, a nie zapożyczonych myśli .....	119
Ks. Józef Kudasiewicz	
MISJA KAPŁANÓW PODESZŁEGO WIEKU .....	123
Bóg powołuje i Bóg odwołuje .....	124
Ludzie świeccy i kapłani podeszłego wieku w dziejach zbawienia .....	126
Kapłani podeszłego wieku dziś .....	129
Aż do końca... .....	131

## II. ŻYCIE DUCHOWE I MODLITWA

Ks. Stanisław Hareźga	
MEDYTACJA SŁOWA BOŻEGO PODSTAWOWĄ MODLITWĄ KAPŁANA .....	137
Założenia teologiczne .....	137
Przebieg i dynamika medytacji biblijnej .....	140
Medytacja biblijna a głoszenie słowa Bożego .....	143
Uwagi praktyczne .....	145
Jacek Bolewski SJ	
MIŁOŚĆ DO MARYI W ŻYCIU KAPŁANA .....	147
Miłość Matki Pana .....	147
Miłość Oblubienicy Chrystusa .....	149
Miłość i modlitwa Maryjna .....	151
Marek Błaza SJ	
KAPŁAŃSKIE UŚWIĘCANIE CZASU .....	155
Uświęcanie czasu jako modlitwa Kościoła .....	155
Klerykalizacja modlitwy brewiarzowej .....	156
Modlitwa brewiarzowa dzisiaj .....	159

Leon Nieścior OMI

ASCEZA KAPLAŃSKA.

W ŚWIETLE <i>KSIĘGI REGULY PASTERSKIEJ</i> ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO . . .	163
Czystość w myślach . . . . .	163
O czym myśleć? . . . . .	164
Być nieprzeciętnym . . . . .	165
Między milczeniem a mową . . . . .	166
Kontemplacja Boga a służba innym . . . . .	166
Władza i pokora . . . . .	167
Nie szukając poklasku . . . . .	169
Z dala od chciwości i gniewu . . . . .	170

Krzysztof Wons SDS

KAPLAŃSKIE REKOLEKCJE.

CZYLI O GŁODZIE PUSTYNI, CISZY I SŁOWA BOŻEGO . . . . .	173
Rekolekcje dla spragnionych duchowo . . . . .	174
Głód pustyni . . . . .	174
Głód ciszy . . . . .	177
Głód Słowa . . . . .	178
Głód bliskich relacji . . . . .	179
Rekolekcje i głód codzienności . . . . .	180

Ks. Andrzej Santorski

KIEROWNICTWO DUCHOWE W ŻYCIU I POSŁUDZE KSIĘDZA . . . . .	183
Pojęcie kierownictwa duchowego . . . . .	183
Zasady kierownictwa duchowego w duszpasterstwie . . . . .	185
Kierownictwo duchowe a decyzja dojrzałego życia chrześcijańskiego . . . . .	187
Pomoc w duchowym rozwoju . . . . .	189
Osoba kierownika duchowego . . . . .	190
Korzystanie z kierownictwa duchowego przez kapłana . . . . .	192

Ks. Marek Chmielewski

LEKTURA DUCHOWA KAPŁANA . . . . .	195
Lektura duchowa jako praktyka ascetyczna . . . . .	196
Metody lektury duchowej . . . . .	198
Przedmiot lektury duchowej . . . . .	199

Stanisław Morgalla SJ

O RELACJACH EMOCJONALNYCH KSIĘŻY . . . . .	203
Między słowem a czynem . . . . .	204
Między swojskością a innością . . . . .	205
Między przeszłością a przyszłością . . . . .	206
Między winą a nieporadnością . . . . .	208
Między poetą a kapłanem . . . . .	210



Stanisław Łucarz SJ	
RADY EWANGELICZNE W ŻYCIU KAPŁANA . . . . .	211
Istota rad ewangelicznych . . . . .	211
Paschalność ubóstwa . . . . .	213
Paschalność czystości . . . . .	215
Paschalność posłuszeństwa . . . . .	217
Marian Zawada OCD	
POSŁUSZEŃSTWO KAPŁAŃSKIE W NASZYCH CZASACH . . . . .	221
Wolność i godność życia . . . . .	221
Istota posłuszeństwa . . . . .	222
Kapłan w splocie posłuszeństw . . . . .	224
Posłuszeństwo Bogu, sobie i Kościołowi . . . . .	224
Trud posłuszeństwa . . . . .	226
Zamiast postscriptum . . . . .	227
Ks. Grzegorz Ryś	
WYCHOWANIE DO CELIBATU . . . . .	229
Charyzmatyczny dar i nakaz prawa kanonicznego . . . . .	229
Dar z siebie samego . . . . .	231
Powołanie do miłości Kościoła . . . . .	232
Jak wychowywać do celibatu . . . . .	233
Ks. Zdzisław Chlewiński	
UBÓSTWO ŚWIADECTWEM . . . . .	235
Koncepcja ubóstwa . . . . .	235
Ubóstwo duchownych . . . . .	237
Psychologiczny mechanizm uzależnienia . . . . .	238
Wychowanie do ubóstwa . . . . .	240
Pomoc ubogim . . . . .	242
Ks. Jan Machniak	
ŚWIADECTWO MIŁOŚCI DO CHRYSYTA . . . . .	245
Pojęcie ubóstwa w tradycji chrześcijańskiej . . . . .	246
Ubóstwo Chrystusa . . . . .	248
Ubóstwo drogą do zjednoczenia z Chrystusem . . . . .	250
Ubóstwo jako zawierzenie Bożej Opatrzności . . . . .	252
Wybór Chrystusa ubogiego . . . . .	253

### III. DUCHOWOŚĆ I PSYCHOLOGIA

Ks. Romuald Jaworski	
POSTAWY I ZACHOWANIA KSIĘŻY WOBEC WIERNYCH.	
REFLEKSJA PSYCHOLOGICZNA . . . . .	259

Psychologiczne rozumienie postawy . . . . .	259
Obraz świeckich w oczach księży . . . . .	260
Stosunek emocjonalny księży do osób świeckich . . . . .	261
Zaburzenia w funkcjonowaniu psychospołecznym u osób duchownych . . . . .	264
Zachowania w konkretnych sytuacjach . . . . .	266
Sytuacje konfliktowe okazją do weryfikacji postaw . . . . .	267
Ks. Józef Kudasiewicz	
GODNI SZAFARZE WIELKIEJ TAJEMNICY WIARY . . . . .	269
Wielka tajemnica wiary . . . . .	269
Wiara szukająca zrozumienia . . . . .	270
Charyzmat spotkania . . . . .	273
Aktywność celebransa . . . . .	274
Ostatnia deska ratunku . . . . .	276
Aleksander Jacyniak SJ	
KRYZYSY W ŻYCIU SEMINARYJNYM I KAPŁAŃSKIM . . . . .	279
Kryzys wierności . . . . .	279
Kryzys moralny . . . . .	280
Kryzys wiary . . . . .	281
Kryzys rytmu życia . . . . .	282
Kryzys życia w samotności . . . . .	283
Kryzys altruizmu . . . . .	284
Kryzys eschatologicznego myślenia i wartościowania . . . . .	285
Niebezpieczeństwo wypalenia . . . . .	286
Artur Radacki MIC	
WYPALENIE W POSŁUDZE KAPŁAŃSKIEJ . . . . .	289
Charakterystyka syndromu wypalenia . . . . .	290
Przyczyny wypalenia . . . . .	291
Kilka zapobiegawczych postulatów . . . . .	295
Thomas P. Rausch SJ	
KAPŁAŃSTWO I UCZUCIOWOŚĆ . . . . .	299
Kim jest mój duchowy powiernik? . . . . .	299
Czy mam bliskich i zażytych przyjaciół? . . . . .	300
W jakiej wspólnotie żyję? . . . . .	301
Jakie są zakazane obszary w moim życiu? . . . . .	303
Czy włączam uczucia do modlitwy? . . . . .	303
Ks. Romuald Jaworski	
CO KSIĄDZ POWINIEN WIEDZIEĆ O SWEJ SEKSUALNOŚCI? . . . . .	307
Specyfika sfery seksualnej . . . . .	308
Tożsamość seksualna . . . . .	310

Seksualność w życiu psychospołecznym i duchowym . . . . .	313
Kontrola i integracja . . . . .	315
Bogusław Szpakowski SAC	
ZAGUBIENI KSIĘŻA W KRAINIE CIENIA . . . . .	319
Konfrontacja z własnymi słabościami . . . . .	319
Alkoholizm . . . . .	321
Homoseksualizm . . . . .	324
Podwójne życie . . . . .	327
Pedofilia . . . . .	330
Pokora i nadzieja . . . . .	331
Jacek Prusak SJ	
KSIĘŻA W PSYCHOTERAPII . . . . .	335
Między enigmą a stereotypem . . . . .	335
Kapłani z rodzin dysfunkcyjnych . . . . .	336
Niebezpieczna triada . . . . .	341
Kryzysy odejścia . . . . .	342
Książd to człowiek . . . . .	343
Elżbieta Sujak	
JAK POMAGAĆ KSIĘŻOM W ZNIECHĘCENIU I DEPRESJI? . . . . .	345
Kiedy pojawia się zniechęcenie . . . . .	345
Akceptacja własnych granic . . . . .	347
Przyjazne towarzyszenie drugiego człowieka . . . . .	348
Wsparcie psychoterapeutyczne w depresji . . . . .	349
Andrzej Ruszała OCD	
ODEJŚCIA Z KAPŁAŃSTWA . . . . .	351
Złożoność problematyki . . . . .	351
Odejścia z kapłaństwa w świetle wiary . . . . .	352
Niewierność a zgorszenie . . . . .	353
Panie, Ty wszystko wiesz . . . . .	354
Nie daj się zwyciężyć złu . . . . .	356
<b>IV. DUSZPASTERSTWO</b>	
Kard. Stefan Wyszyński	
MIŁOŚĆ PASTERSKA . . . . .	361
Krzyż Chrystusowy . . . . .	361
Pokusy współczesnego świata . . . . .	362
Strzeżcie się pokus . . . . .	364
Do kogo posyła was Chrystus? . . . . .	366

Bp Wiktor Skworec	
KAPŁAN WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE .....	369
Świat w ujęciu Biblii .....	369
Świat w świetle wybranych dokumentów Kościoła .....	371
Kapłan w świecie i Kościele .....	373
Kościół wobec świata .....	374
Prowadzić ludzi do Boga .....	376
Człowiek misji i dialogu .....	377
Ks. Henryk Sławiński	
DLACZEGO I JAK KORZYSTAĆ Z CUDZYCH HOMILII? .....	379
Kwestie terminologiczne .....	379
Argumenty za korzystaniem z cudzych homilii .....	380
Sposoby korzystania z cudzych homilii .....	382
Kryteria wyboru .....	385
Ks. Wojciech Rzeszowski	
KANCELARIA MIEJSCEM TRUDNYCH SPOTKAŃ .....	387
Jezusowy styl działania .....	387
Praca w kancelarii na tle innych posług .....	388
Kancelaria parafialna a doświadczenie śmierci .....	390
Stając przed Nieznanym i tym, co nieznanne .....	391
Wobec tajemnicy człowieka .....	392
Pogrzeb i pieniądze .....	393
Msza pogrzebowa – homilia czy kazanie? .....	394
Dariusz Kowalczyk SJ	
WSPÓŁCZUCIE W KONFESJONALE .....	397
Bóg współczujący .....	397
Współczujący spowiednik .....	399
Współczujący penitent .....	404
Zdzisław J. Kijas OFMConv	
KSIĄDZ – PENITENT I SPOWIEDNIK .....	407
Ksiądz grzesznikiem .....	408
Grzesznik bliski Bogu .....	410
Społeczne znaczenie postawy kapłana-penitenta .....	412
Kapłan szafarzem sakramentu pojednania .....	414
Ks. Jakub Szcześniak	
DUSZPASTERSTWO OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH .....	419
Kim są niepełnosprawni .....	419
Współczucie i miłość wobec cierpiących .....	420
Osobisty kontakt duszpasterzy z niepełnosprawnymi .....	422
Pokorny udział w potrzebie i cierpieniu bliźniego .....	423

Pytania o sens cierpienia . . . . .	424
Modlitwa rozjaśniająca cierpienie . . . . .	427
Wojciech Jędrzejewski OP	
KIM SĄ MŁODZI, KTÓRZY PRZYCHODZĄ DO KSIĘDZA? . . . . .	429
Ci, którzy są daleko . . . . .	429
Ci, którzy są blisko . . . . .	430
Wojciech Żmudziński SJ	
KAPŁAN JAKO NAUCZYCIEL W SZKOLE PONADGIMNAZJALNEJ . . . . .	433
Przygotowanie księży do prowadzenia katechezy w szkole . . . . .	433
Kapłan towarzyszący poszukiwaniom ucznia . . . . .	434
Kapłan wobec klimatu i kultury szkoły . . . . .	436
Dylematy moralne i realne problemy uczniów . . . . .	438
Bezpośredni przykład własnego życia . . . . .	439
Władysław Kubik SJ	
POSŁUGA KATECHETYCZNA KSIĘŻY . . . . .	441
Pokazać dzieciom Jezusa . . . . .	441
Autentyczne świadectwo wiary . . . . .	442
Przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej . . . . .	443
Sakrament bierzmowania – potwierdzenie więzi z Chrystusem . . . . .	444
Katecheza parafialna . . . . .	446
Pilna potrzeba wychowania . . . . .	446
Józef Augustyn SJ	
POSŁUGA REKOLEKCYJNA KAPŁANA WOBEC LUDZI MŁODYCH . . . . .	449
Autentyzm w postawie i przepowiadaniu . . . . .	449
Przepowiadanie słowa Bożego budzące nadzieję . . . . .	450
Sztuka walki o życie . . . . .	452
Uszanowanie wolności ludzi młodych . . . . .	452
Pozytywna wizja człowieka i świata . . . . .	453
Wyciszenie i dialog . . . . .	454
Metody przepowiadania . . . . .	455
Ważne tematy w rekolekcjach młodzieżowych . . . . .	456
Rafał Szymkowiak OFMCap	
KAPŁAN WŚRÓD MŁODYCH I TRUDNYCH.	
CZYLI PAPIEROS NA CZOLE . . . . .	459
Być kapłanem – być dla innych . . . . .	459
Umiejętność słuchania . . . . .	461
Poznać świat młodych . . . . .	462
Starać się zrozumieć . . . . .	463
Współpracować i dawać . . . . .	464
Przejąć się losem młodych i nie rezygnować z nich . . . . .	465

Bp Józef Kupny	
POLITYCZNE ZAANGAŻOWANIE KSIĘŻY . . . . .	467
Polityka na ambonie . . . . .	467
Nauczanie Kościoła a prywatne opinie księży . . . . .	469

Dariusz Kowalczyk SJ	
KSIĄDZ W MEDIACH ŚWIECKICH.	
POMIĘDZY DIALOGIEM A KONFRONTACJĄ . . . . .	471
Media własne czy cudze? . . . . .	471
Media w poszukiwaniu księży. . . . .	473
Kłopoty księdza z mediami . . . . .	475
Czy przyszłość należy do Internetu? . . . . .	477

## V. FORMACJA DO KAPŁAŃSTWA

Józef Augustyn SJ	
WERYFIKACJA TREŚCI I METOD FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ . . . . .	481
Metody modlitwy . . . . .	481
Kierownictwo duchowe . . . . .	483
Życie wspólnotowe w seminarium . . . . .	485
Korzystanie z nowych technologii . . . . .	486
Wychowanie do celibatu . . . . .	487
Rozeznanie powołania . . . . .	489
Potrzeba weryfikacji postaw wychowawców . . . . .	490

Ks. Mirosław Cholewa	
TOŻSAMOŚĆ DUCHOWA PREZBITERA DIECEZJALNEGO . . . . .	493
Fundament wiary . . . . .	494
W relacji do biskupa i prezbiterium. . . . .	495
Wobec owczarni Chrystusa . . . . .	496
Księża diecezjalni wobec osób konsekrowanych . . . . .	498

Ks. Zdzisław Kroplewski	
WOLNOŚĆ W WYCHOWANIU SEMINARIJNYM . . . . .	501
Wolność decyzji w trakcie formacji seminaryjnej. . . . .	502
Wolność a decyzja o kapłaństwie . . . . .	505
Wolność i życie według regulaminu w seminarium . . . . .	506
Wolność i otwartość na formację. . . . .	508

Ks. Romuald Jaworski	
SEMINARIUM MIEJSCEM DOJRZEWANIA SUMIENIA . . . . .	511
Świat nawyków i przyzwyczajzeń . . . . .	511
U początku seminaryjnej drogi . . . . .	514

Rozwój sumienia podczas formacji seminaryjnej . . . . .	515
W kierunku dojrzałości sumienia . . . . .	519
Ks. Dariusz Jastrząb	
O ROZMOWACH Z KLERYKIEM . . . . .	521
Dialog – wychowawcza konieczność . . . . .	522
Zalety prowadzącego dialog . . . . .	525
Rozmowa otwarta na dobro i prawdę . . . . .	527
Ks. Krzysztof Pawlina	
OKRES PROPEDEUTYCZNY W FORMACJI SEMINARYJNEJ . . . . .	531
Typologia okresów propedeutycznych . . . . .	532
Sugestie dotyczące roku propedeutycznego . . . . .	533
Cele czasu propedeutycznego . . . . .	535
Sposoby realizacji celów czasu propedeutycznego . . . . .	536
Lucyna Słup	
JAKIEGO KSIĘDZA POTRZEBUJĄ KOBIETY DZISIAJ? . . . . .	537
Szacunek kapłana do kobiety . . . . .	538
Kapłan ojcem i bratem . . . . .	539
Szafarz łaski i duchowy przewodnik . . . . .	542
Bogdan Białek	
JAKIEGO KSIĘDZA POTRZEBUJĄ MĘŻCZYŹNI DZISIAJ? . . . . .	545
Wczoraj i dziś . . . . .	545
Tęsknota za ojcem . . . . .	547
Osobisty kontakt . . . . .	548
Troszczyć się o swoją wiarę . . . . .	549
Z perspektywy własnego kresu . . . . .	551

## VI. ŚWIADECTWA I OSOBISTE PRZEMYŚLENIA

Kard. Henryk Gulbinowicz	
DO OSTATNIEGO TCHNIENIA . . . . .	555
Jak rodziło się moje powołanie kapłańskie . . . . .	555
Droga do kapłaństwa . . . . .	557
Trudności na drodze kapłańskiej . . . . .	560
By pokonać trudności . . . . .	563
Modlitwa kapłańska . . . . .	564
Radość kapłańskiego życia . . . . .	565
Dążenie do kapłańskiej dojrzałości . . . . .	566

Abp Józef Michalik	
FASCYNUJĄCA RZECZYWISTOŚĆ.....	569
Świadek obecności Boga w świecie .....	569
Bogactwo kapłańskiej posługi .....	570
Ku Bogu i człowiekowi .....	571
Ks. Henryk Ciereszko	
NIEGASNĄCE WEZWANIE .....	575
Dojrzewanie do podjęcia decyzji .....	575
W Twoje ręce oddaję mój wybór .....	576
Pomoc bliźnim w drodze do Boga .....	578
Ciągłe wyzwanie i nieustanne zmaganie .....	579
Ks. Marek Dziewiecki	
RADOŚĆ BYCIA KSIĘDZEM .....	583
Dziecko miłości .....	583
Troska o człowieka na wzór Chrystusa .....	585
Mieć czas dla Boga .....	586
Mieć czas dla człowieka .....	587
Mieć czas dla siebie .....	588
Obrońca kobiet i rodzin .....	589
Wojciech Giertych OP	
OBIEKTYWIZM KAPŁAŃSTWA .....	593
Działanie łaski Bożej w sakramentach .....	593
Mechaniczny rytualizm a obiektywizm sakramentów .....	594
Głosić Chrystusa, nie siebie .....	596
Ks. Tomasz Horak	
ZNALAZŁEM SWÓJ DOM .....	599
Czym jest powołanie? .....	599
Ryzyko nadziei .....	600
Antyklerykał .....	603
Wierność podjętym zobowiązaniom .....	604
Tadeusz Kotlewski SJ	
MIŁOŚĆ ZSTĘPUJE Z GÓRY.....	607
Wezwanie do miłości .....	607
Stół grzeszników – Boże miłosierdzie .....	609
Stół uczniów – słowo Boże .....	610
Stół przyjaciół – Eucharystia .....	611
Stół posłanych – błogosławienie .....	612
Wzrastanie w miłości .....	612



---

Leon S. Knabit OSB	
JEDEN JEST TYLKO MÓJ MISTRZ. . . . .	615
Ku zrozumieniu sensu Bożej służby . . . . .	615
Praca duszpasterska i początek drogi zakonnej . . . . .	616
Mistrzowie życia kapłańskiego . . . . .	618
Ks. Stanisław Lekavy	
NIEZWYKŁE KAPLAŃSKIE ŚCIEŻKI W CZASACH KOMUNIZMU . . . . .	623
Niespełnione powołanie . . . . .	624
Tajne święcenia . . . . .	625
Czekam i służę Kościołowi . . . . .	627
Ks. Mieczysław Maliński	
BYĆ KSIĘDZEM . . . . .	629
Dojrzewanie . . . . .	629
Wikary w Rabce . . . . .	630
Katecheta w liceum . . . . .	631
Duszpasterz studentów w Krakowie . . . . .	633
Filozofia na KUL-u . . . . .	634
Doktorat w Rzymie . . . . .	635
W Krakowie do specjalnych poruczeń . . . . .	636
Rektor kościoła Sióstr Wizytek . . . . .	637
Być księdzem . . . . .	638
Wacław Oszejca SJ	
OGRODY BOGA . . . . .	641
Rachunek sumienia prezbitera . . . . .	641
Wyjść naprzeciw nowej rzeczywistości . . . . .	644
Z obfitości serca usta mówią . . . . .	646
Ks. Aleksander Radecki	
W TOBIE, PANIE, ZAUFALĘM . . . . .	649
Powołanie – nieprzenikniona tajemnica . . . . .	650
Formacja seminaryjna . . . . .	651
Wikariaty . . . . .	652
Być proboszczem . . . . .	653
Znów w seminarium . . . . .	655
Jerzy Sermak SJ	
MOJE KAPLAŃSTWO W TOWARZYSTWIE JEZUSOWYM . . . . .	657
Dzieciństwo w cieniu jezuitów . . . . .	657
Nowicjat i studia . . . . .	659
Spotkania z Ojcem Świętym . . . . .	660
Dużo gości i telefonów . . . . .	661
Pośród amerykańskiej Polonii . . . . .	664

Ks. Artur Stopka

DZIENNIKARZ KSIĘDZEM . . . . .	667
Dość paskudny nastolatek . . . . .	667
Kłopotliwy alumn . . . . .	668
Pedagogiczny antytalent . . . . .	669
Czas nowych problemów . . . . .	670
Niestandardowy rodzaj posługi . . . . .	672

Wojciech Zagrodzki CSsR

DWADZIEŚCIA LAT ZADZIWIENIA . . . . .	675
Pójdź za Mną! . . . . .	675
Nie brać samemu, ale otrzymywać . . . . .	676
Głosiciel Ewangelii, a nie społecznik . . . . .	677
Nie troszczcie się zbytnio . . . . .	678
Tajemnica posługi słowa i konfesjonału . . . . .	679
Wolność od pogoni za apostołskim sukcesem . . . . .	680

Jan W. Góra OP

WYZNANIE WIARY . . . . .	683
--------------------------	-----

Józef Augustyn SJ

MODLITWA O ŁASKĘ KAPŁAŃSKIEJ WIERNOŚCI . . . . .	687
--	-----